CZWARTEK
4 SIERPNIA 1949 R.

ROK IV. Nr 212 (981)

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ SZEŚĆ STRON

CENA 5 zł

WYDANIE A

WIEDEŃSKA WROCŁAW CZYTELNIA

Pod hasłem:

„Kto prędzej i kto lepiej zbierze plony z hektara"

— rozpoczęli robotnicy rolni drugi etap współzawodnictwa

WARSZAWA. (PAP). We współzawodnictwie pracy w rolnictwie w I etapie brało udział 748 zespołów reprezentujących 4.260 majątków PGR. Ogółem we współzawodnictwie pracy uczestniczyło 146.900 robotników rolnych w tym w ramach współzawodnictwa zespołowego 141.300, indywidualnego zaś ponad 5.600 robotników.

W czerwcu br. wojewódzkie komitety współzawodnictwa pracy dokonały podsumowania osiągnięć za okres ostatnich trzech kwartałów. Wyróżniono 150 majątków i 31 zespołów majątkowych. 3.034 robotników rolnych uzyskało tytuły przodowników pracy. Wśród przodowników znajduje się 626 kobiet. Wybitnym przodownikom pracy przyznano 15 orderów „Standaru Pracy" I klasy i 14 orderów „Sztandaru Pracy" II klasy.

W dniu Święta Odrodzenia, 22 lipca na ogólnych zebraniach odbyły się uroczystości wręczenia nagród przodownikom w 150 majątkach PGR i w 30 zespołach.

Przodujące we współzawodnictwie zespoły majątkowe zostały zradiofonizowane. Wszystkie domy mieszkalne robotników, należących do wyróżnionych zespołów, oraz świetlice otrzymały głośniki radiowe. W każdym z tych zespołów urządzono dziecinieć.

Na ogólnych zebraniach zalóg poszczególnych zespołów i majątków PGR robotnicy rolni postanowili jeszcze bardziej rozszerzyć współzawodnictwo pracy.

Drugi etap współzawodnictwa robotnicy rolni rozpoczęli pod hasłem: „Kto prędzej i kto lepiej zbierze plony z ha". Do Zarządu Głównego Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych napływają setki zgłoszeń podjęcia wzmożonej pracy, szczególnie w czasie żniw. Zwycięski zespół II etapu współzawodnictwa pracy otrzyma sztandar przechodni.

Na nagrody indywidualne i zespołowe we współzawodnictwie pracy w II etapie, tj. w czasie żniw i podczas jesiennych zasiewów, główny komitet współzawodnictwa przeznaczył sumę 120 milionów zł.

WYCIECZKA CHŁOPÓW BUŁGARSKICH ZWIEDZA HALĘ LUDOWĄ I WYSTAWĘ „W...

Antypolska polityka Watykanu

Wczorajsza „Trybuna Ludu", przypominając nam list byłego wrocławskiego kardynała Bertrama, adresowany w dn. 20.4. 1940 do Hitlera, a wyrażający „ubiorowy" III Rzeszy pełną wierność biskupów niemieckich, stwierdza:

...**„Do nich to właśnie niejednokrotnie dotarszwiał papież jako do „ukochanych synów i czcigodnych braci", chwaląc ich „niezłomną" postawę w czasie wojny".**

„Niezłomna" postawa — ozna ozała w praktyce konsekwentne popieranie Hitlera w jego akcji niszczenia narodu i państwa polskiego.

„Niezłomna" postawa niemieckich dostojników Kościoła, tak akcentowana przez Piusa XII — była wyrokiem śmierci na 5.000 księży polskich, zamęczonych w nazie milionów wiernych, w katowniach hitlerowskich obozów.

W czasie drugiej wojny świa towej nie (poza ostateczną klęską III Rzeszy) nie potrafiło nakłonić Watykanu do potępienia hitleryzmu.

„Express Wieczorny" pisze: **„Warto przypomnieć, że w 1941 r. prezydent Roosevelt zmuszony był bezpośrednio interweniować u Papieża, starając się go nakłonić do zmiany antynadziecklego i prohitlerowskiego stanowiska Kościoła".**

Pismo przypomina dalej, że: **„Interwencja Roosevelta poczstały jednak bez większego skutku".**

Społeczeństwo polskie, a w nim miliony polskich katolików coraz lepiej zdaje sobie sprawę z antypolskiej polityki Watykanu.

Podobnie dzieje się we wszystkich krajach demokracji ludowej.

Dlatego b. ambasador Włoch w Warszawie, Ambrogio Donini, słusznie stwierdza we wczo rajszej „Polsce Zbrojnej".

„Dekret o skatermunie przyczynił się do zwiększenia tych wątpliwości (co do polityki Piusa XII) w świadomości mas katolickich całego świata.

Oburzenie wśród robotników katolickich jest olbrzymie, a stanowisko, jakie zajmuje poważna część samego kleru — w szczególności poza granicami Włoch — jest dla Watykanu niespodzianką zupełnie nowego typu".

Niesławna ucieczka „Ametysta" bohaterstwem w oczach rządu angielskiego

PEKIN. (PAP). Agencja Nowych Chin podała oświadczenie generała Armii Ludowej Yuan-Czung - Sien w sprawie ucieczki zatrzymanej fregaty brytyjskiej „Ametyst", która w dn. 24 kwietnia przedarła się w górę rzeki Jang - Tse - Kiang, bombardując pozycje Armii Ludowej.

Brytyjska fregata „Ametyst" dla osłony przed pociskami Armii Ludowej zmusiła statek pasażerski „Kianglie" do płynięcia z nią w dół rzeki.

Gdy oddziały Armii Ludowej wykryły ucieczkę i wezwały statek brytyjski do zatrzymania się, „Ametyst" zaczął ostrzeliwać osłaniający go parowiec chiński, który stanął w płomieniach i zatonął. Załoga statku brytyjskiego zaczęła następnie ostrzeliwać łodzie ratunkowe, w których żołnierze armii chińskiej usiłowali ratować tonących pasażerów statku „Klangling". Kilkaset pasażerów statku chińskiego zatonęło.

Takie są fakty — oświadczył gen. Yuang-Czung-Sien — niesławnej ucieczki „Ametysta", którą władze brytyjskie usiłują przedstawić jako czyn bohaterski.

Władze brytyjskie od dłuższego czasu prowadziły z przedstawicielami Armii Ludowej rokowania w sprawie zwolnienia „Ametysta". Władze chińskie uzależniały zwolnienie fregaty brytyjskiej od wydania przez władze brytyjskie oświadczenia, potępiającego zbrodniczą akcję „Ametysta" w dniu 20 kwietnia br. oraz od zgody na podjęcie rozmów w sprawie odszkodowań za wyrządzone straty. Na 3 dni przed ucieczką „Ametysta" dowódca floty brytyjskiej na Dalekim Wschodzie admirał Brind przesłał depeszę, w której stwierdza, że „Ametyst" wpłynął na wody Jang-Tse - Klangu, objęte działaniami wojennymi, bez zezwolenia Armii Ludowej. Admirał Brind nie przyznał jednak, że akcja „Ametysta" była przestępczą. Władze brytyjskie prowadziły rokowania wyłącznie w oczekiwaniu sposobności, która umożliwiłaby „Ametystowi" ucieczkę.

Gen. Yuan - Czung - Sien podkreślił dalej, że władze chińskie pozwoliły załodze fregaty na sprowadzenie żywności z Nankinu i Szanghaju oraz otaczały opieką lekarską 2 rannych marynarzy brytyjskich, znalezionych na brzegu.

W zakończeniu gen. Yuan-Czung - Sien oświadczył: **„Jestem głęboko przekonany, że Armia Ludowa i cały naród chiński nigdy nie zapomną i nie przebaczą okrucieństw, popełnionych przez fregatę brytyjską. Cała sprawa nie zostanie zamknięta, dopóki winni wspomnianych zbrodni nie zostaną ukarani, a rząd brytyjski nie przeprosi za nie władz ludowych i nie uiści odpowiedniego odszkodowania".**

Terror Tito w obozach koncentracyjnych

BUKARESZT. — Obozy koncentracyjne w Jugosławii: Ada Ciganlia, Giusna Ulita, Zabelia, Petrovaradis i inne, okrucieństwem w stosunku do więźniów nie ustępują obozom hitlerowskim w Dachau i Oświęcimiu. W obozach titowskich dręczy się obecnie najlepszych synów narodu jugosłowiańskiego. Więźniowie masowo chorują na gruźlicę. Wielu z nich umiera z wycieńczenia i głodu. W szczególnie ciężkich warunkach znajduje się jeden z legendarnych przywódców wyzwolonej Jugosławii i członek KC Komunistycznej Partii Jugosławii gen. Sreten Julovic i przywódca chorwackich komunistów, Herbang. Straż więzienna stosuje wobec nich wymyślne tortury, nieustępujące torturom stosowanym przez gestapowców.

Więźniom komunistycznym w Ada Ciganlia udało się przesłać list, w którym opisują brutalne znęcanie się nad nimi i proszą o podjęcie akcji protestacyjnej, albowiem wszystkim grozi śmierć głodowa lub śmierć z ręki katów obozowych.

Międzynarodowy dzień walki o pokój

będzie obchodzony na całym świecie

PARYŻ (PAP) Odbyło się tu posiedzenie biura komitetu, na którym złożył sprawozdanie przewodniczący stałego komitetu Gabriel d'Arboussier. Omówił on wzmagającą się walkę w obronie pokoju na całym świecie i podkreślił ogromne znaczenie zbliżającej się konferencji obrońców pokoju w Związku Radzieckim i w Ameryce Południowej.

Stały komitet postanowił by z października był dniem międzynarodowej walki o pokój. Data ta będzie ostatecznie zatwierdzona po konsultacjach z krajowymi komitetami obrońców pokoju.

3-9 X — „Tydzień zdrowia"

WARSZAWA (PAP). Władze PCK postanowiły odstąpić w tym roku od tradycyjnej imprezy „Tydzień PCK" i w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia wysunęły projekt organizowania od roku „Tygodnia Zdrowia".

Tegoroczny „Tydzień Zdrowia", który odbędzie się od 3 do 9 października, poświęcony będzie przede wszystkim sprawom opieki nad dzieckiem.

Ponad 1.000.000 dzieci na wczasach letnich

WARSZAWA (PAP). — Dnia 1 sierpnia rozpoczął się drugi turnus wczasów letnich dzieci i młodzieży.

Liczba 1.000.000 dzieci objętych akcją wczasów oraz kwota 7,5 miliarda złotych, przeznaczonych na ten cel, świadczą o opiece, jaką Polska Ludowa otacza dorastające pokolenie.

Akcja letnia obejmuje dzieci od 3 do 18 lat, pochodzące z rodzin robotniczych, mało i średniorolnych chłopów oraz inteligencji pracującej.

Dla małych dzieci zorganizowano sieć dziecińców, które obejmują 278.000 najmłodszych. Nadto istnieją półkolonie dla 265.800 dzieci.

W r. b. w akcji wczasów letnich uczestniczy około 3.000 dzieci polskich zza granicy: Francji, Belgii, Czechosłowacji, Danii, Holandii, Rumunii, Węgier i Austrii.

Więcej aniżeli w roku ub.

520 tys. ton sztucznych nawozów przeznaczono na jesienne zasiewy

WARSZAWA (PAP). Począwszy od 1 czerwca do 15 października br. Centrala Rolnicza Spółdzielni „SCh" na zlecenie Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Rolnych rozprowadza nawozy sztuczne, przeznaczone pod jesienne zasiewy.

Do dyspozycji Centrali Rolniczej znajduje się 520 tys. ton różnych nawozów sztucznych oraz 60 tyś. ton wapna nawozowego — produkcji krajowej.

Ogólna ilość nawozów sztucznych przeznaczonych na jesienne zasiewy jest o 60 tyś. ton większa niż w roku ubiegłym.

Dla drobnego rolnictwa przeznaczono 342.865 ton nawozów, a dla gospodarstw państwowych PGR, składów doświadczalnych, dla gospodarstw szkół rolniczych i innych ok. 178 tyś. ton.

Junacy woj. rzeszowskiego wykonali roczny plan pracy

WARSZAWA (PAP). Komenda główna „SP" otrzymała meldunek o wykonaniu przez junaków województwa rzeszowskiego rocznego planu produkcyjnego. Sukcesy te zawdzięcza młodzież hufców i brygad „SP" rozwijającemu się w hufcach współzawodnictwu zespołowemu i zastosowaniu nowych metod pracy.

W r. b. junacy zalesili 1.200 ha nieużytków, uprzątnęli 81.200 metrów sześciennych gruzu, wyremontowali 110.000 m. drogi i oczyścili 236 m. rowów.

Pierwszą brygadą, która wykonała przedterminowo roczny plan — była brygada mielecka.

Apel kobiet greckich

2500 więźniarek umiera w obozach

SOFIA (PAP). Komitet wykonawczy Demokratycznego Związku Kobiet Greckich zwrócił się z apelem do wszystkich kobiet w Grecji i na całym świecie:

„W faszystowskiej Grecji przebyw w obozach koncentracyjnych 2.500 kobiet-Demokratek. Obozy te mieszczą się na wyspie Hios, którą nawiedziło trzęsienie ziemi. Zachodzi niebezpieczeństwo, że wszystkie więźniarki poniosą śmierć. Mordercy ateńscy, odmawiają przewiezienia ich w bezpieczne miejsce.

Apel wzywa kobiety całego świata do prowadzenia akcji w celu uratowania greckich kobiet-patriotek.

Nowe maszyny ułatwią pracę górnikom

KATOWICE (PAP). W kopalni im. Wieczorka zaniowie przeprowadzono próby zastosowania nowych ładowarek mechanicznych do pracy przy transporcie węgla.

Kopalnia w Janowie otrzymała ostatnio 2 mechaniczne ładowarki. Zastosowanie nowych maszyn, służących na transporcie około 1,5 tony węgla w ciągu minuty, zwiększy w znacznym stopniu wydajność ściany i siła rów obsługiwanych przez te maszyny.

Nagrody dla Czytelników

za udział w ankiecie »Słowa Polskiego« w miesiącu lipcu

p. t. „Moje uwagi o wczasach"

W ciągu m. lipca otrzymaliśmy w dalszym ciągu szereg listów od naszych czytelników z wczasów.

Wszystkie najtrafniejsze i najciekawsze odpowiedzi na naszą ankietę były wydrukowane, a autorzy listów poza honorarium według obowiązujących stawek dziennikarskich — uzyskali prawo do wzięcia udziału w rozlosowaniu między nimi cennych nagród użytkowych ofiarowanych przez redakcję „Słowa Polskiego."

Redakcja „Słowa Polskiego" przeznaczyła w lipcu cztery nagrody. Przypadły one w udziale następującym szczęśliwym uczestnikom naszej ankiety pt. „Moje uwagi o wczasach".

Ob. **KRETKOWSKI FRANCISZEK,** pracownik elektrowni w Szczecinie, Szczecin — Pogodno, Paderewskiego 2 m. 2 otrzymuje

komplet kuchennych naczyń aluminiowych.

Ob. **Z. ANDERSZA,** Wrocław, ul. Dębowskiego wylosowała bardzo ładny

damski sweterek wełniany

Ob. **LEONARD KĘDZIERSKI,** Wrocław, ul. Łowicka 13/17 otrzymuje

praktyczny elektryczny czajnik

Ob. **R. BORKOWSKI,** Wrocław, ul. Sądowa 1, pokój Nr. 556 wylosował

piękną lampę biurkową z porcelanową figurką i abażurem.

Nagrody te są do odebrania w sekretariacie redakcji „Słowa Polskiego" Wrocław ul. Oławska Nr. 10. Czytelnikom zamiejscowym nagrody wyślemy pocztą.

Zapraszając wczasowiczów do udziału w naszej ankiecie w miesiącu sierpniu zapowiadamy dalsze cztery użytkowe nagrody.

Będą one rozlosowane między tych czytelników, którzy wypowiedzi nadesłane w ciągu sierpnia zostaną zamieszczone w „Słowie Polskim".

Listy z Ameryki

Oskarżony Davis oskarża...

Korespondencja „API" dla »Słowa Polskiego«

NEW YORK, w końcu lipca

PROCES dwunastu przywódców partii komunistycznej Stanów Zjednoczonych trwa już siódmy miesiąc. Pomimo upałów, paraliżujących życie w Nowym Jorku, sędzia Medina nie zarządził przerwy w procesie. Pożądne jego mocodawcy są już i tak niezadowoleni, że proces zanadto się przeciąga. Chcieliby szybko skazać przywódców amerykańskiego ruchu robotniczego, aby następnie bez przeszkód zdelegalizować partię komunistyczną.

Na razie wytknęli sobie dwa „skromniejsze" cele: po pierwsze, dwunastu wybitnych działaczy politycznych pozbawiono możności działania, gdyż cały dzień przebywają oni w małej sali sądowej na Foley Square w Nowym Jorku. Po drugie, „proces dwunastu" niewątpliwie... przyczynia się do wzrostu histerii antykomunistycznej w Stanach Zjednoczonych, na tym zaś zakulisowym rezyserom procesu najbardziej zależy.

WNUK NIEWOLNICY

W tej trudnej sytuacji, oskarżeni i ich obrońcy postanowili wykorzystać możliwość procesowe, aby zdemaskować reżyserów procesu, otrzymujących rozkazy bezpośrednio z Wall Street. W ostatnich tygodniach proces wkroczył w fazę zeznań świadków, powołanych przez obronę. Zgodnie z amerykańską procedurą, podsadni mogą występować w roli świadków. W tym historycznym procesie oskarżony, który występuje jako świadek, zamienia się natychmiast w oskarżyciela: Oskarżycielem amerykańskiego ustroju społecznego. W tym tygodniu jako świadek zeznawał oskarżony Benjamin J. Davis — jedna z najciekawszych postaci tego procesu.

Davis zajął fotel obok sędziego na podwyższeniu — taki jest zwyczaj w USA — i zaczął odpowiadać na pytania obrońców. Od czasu do czasu spoglądał na siedzących niżej od niego przysięgłych. Widać było, że chce wykorzystać oryginalną „trybunę", aby głos jego słyszany był w całym kraju.

Davis zaczął od swego życiorysu. Babka jego była niewolnicą w południowym stanie Georgia. Były to jeszcze czasy niewolnictwa, kiedy wielu Murzynów w Stanach Zjednoczonych (Davis jest bowiem Murzynem). Dziecię jego był działaczem społecznym wśród Murzynów na południu i wydawał czasopismo o zabarwieniu religijnym.

Działalność społeczna Davisa-ojca powodowała ciągłe napadki Ku-Klux-Klanu na ich dom. Matka na skutek tego zrobiła się i zmarła w młodym wieku. Spośród sześciorga dzieci Davisów tylko dwoje — (Benjamin i jego siostra) utrzymało się przy życiu. Śmierć zbierała obfite żniwo wśród Murzynów na południu.

ADWOKAT I REDAKTOR

Oskarżony Davis kontynuował swe zeznania:

— Udało mu się wyemigrować do jednego z północnych stanów USA, gdzie mógł się dostać na wyższą uczelnię. Studiował prawo, lecz podczas studiów „biali" studenci nie pozwalali mu ani na chwilę zapomnieć, że jest Murzynem. Ciągłe poniżenia, ciągłe szykany były jego codziennym chlebem. Jako adwokat, Davis wrócił do swego rodzinnego stanu Georgia.

Pierwszą jego większą sprawą była obrona Angelo Herndona, działacza komunistycznego ruchu młodzieżowego. Był to rok 1932. Kryzys gospodarczy doszedł do punktu kulminacyjnego. — Herndon oskarżony został o „organizowanie buntu", gdyż aresztowano go podczas manifestacji bezrobotnych. Groziła mu kara śmierci. Domagał się tego Ku-Klux-Klan.

Młody adwokat Davis poświęcił całą swą energię obronie Herndona, uzyskując dla niego stosunkowo „łagodny" wyrok: 20 lat więzienia. „Łagodny", gdyż Herndon także był Murzynem.

Dopiero po kilku latach, gdy sprawa ucichła i zrozgłosu, najwyższy musiał uniewinnić młodego działacza komunistycznego.

Proces Herndona wywarł wielki wpływ na jego obronę — Davisa, który po sprawie wstąpił do partii komunistycznej. Doszedł on do przekonania, że komunizm jest jedyną drogą wyzwolenia Murzynów amerykańskich.

Davis przenosi się do Nowego Jorku, gdzie wkrótce zaczyna odgrywać wielką rolę w ruchu robotniczym. Zostaje jednym z redaktorów dziennika partyjnego „Daily Worker". — Jest znanym działaczem murzyńskim, a w roku 1943 obrany został radnym miejskim Nowego Jorku, jako jedyny przedstawiciel ludności murzyńskiej.

„SIĄŻ I PEŁZNOCĄ"

Davis skończył swe zeznania. Życiorys i opis jego działalności społecznej były szkicem sytuacji Murzynów na południu w kilkudziesięciu latach. Był to wielki akt oskarżenia przeciw ustrojowi Stanów Zjednoczonych, przeciw twórcom „demokracji dla białych".

Zaczęły się pytania prokuratora. Jak wiadomo, oskarżonym w tym procesie zarzuca się, że chcieli oni „siłą i przemocą" obalić ustrój Stanów Zjednoczonych. Prokurator zapytał więc Davisa: czy podczas swej kampanii wyborczej do rady miejskiej wzywał do stosowania siły i przemocy.

Davis spokojnie spojrzał na prokuratora i odpowiedział: — Owszem, zwracałem uwagę na to, że konieczne jest zaniechanie stosowania siły i przemocy wobec ludności murzyńskiej, że obalić należy system siły i przemocy wobec Murzynów i wobec ludności robotniczej".

Amerykański system siły i przemocy zastosowano w tym wygodnym w oryginalny sposób wobec obrony „dwunastu". Jako jedna z sekretarek obrony pracowała od początku rozprawy pani Beatrice Johnson, która gromadziła materiały dla adwokatów. Przed kilku dniami pani Johnson została niespodziewanie aresztowana. Chodzi o to, że Beatrice Johnson jest posiadaczką kartoteki wielu polityczych obywatelki... polską, choć przebywa już w Stanach Zjednoczonych kilkadziesiąt lat, choć jest obywatelką amerykańskiego i dziecko urodzone w USA!

Beatrice Johnson należy do wieluset „uciążliwych cudzoziemców", którzy mają być deportowani ze Stanów Zjednoczonych w ramach walki z „niebezpieczeństwem komunistycznym". Odważyła się ona pracować dla obrony „dwunastu". Czyż to nie wystarcza, by ją aresztować?

Aresztowanie pani Johnson było jeszcze jedną ilustracją do zeznań oskarżyciela, Benjamina Davisa.

Davis bowiem, a nie prokurator, występuje jako rzecznik interesów ludności amerykańskiej".

Henryk Witkowski.

Skutki „pomocy" amerykańskiej

220.000 bezrobotnych w Belgii

Bruksela. (PAP). Od chwili przystąpienia Belgii do planu Marshalla, rząd belgijski stracił kontrolę nad życiem gospodarczym kraju. Belgia zmusiła jest importować towary prawie wyłącznie ze Stanów Zjednoczonych i tym samym rezygnuje z korzystnych dla niej umów handlowych z krajami Europy wschodniej.

220 tys. bezrobotnych, zastój w przemyśle i zubożenie mas pracujących — pisze „Drapeau Rouge". — **Oto wyniki udziału Belgii w planie „pomocy" amerykańskiej.**

Belgia wbrew swym interesom zgodziła się na odbudowę niemieckiego potencjału wojennego a ludność pokrywać musi miliardami dodatkowych świadczeń wydatki, związane z narzuconym przez Stany Zjednoczone programem zbrojeń."

Premie w wysokości 500 tys. zł wygrali posiadacze Pożyczki Odbudowy Kraju

W Ministerstwie Skarbu zakończono losowanie wszystkich emisji obligacji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju na ratę, przypadającą do wypłaty 15 października 1949 r. Wylosowanych zostało 54 tys. obligacji oraz 9 tys. premii, na sumę 78 milionów złotych.

Najwyższe premie padły na następujące obligacje:

Po 500 tys. zł:

Seria 7010, obligacja 10; seria 12024, oblig. 28; seria 21675, oblig. 24; seria 32066, oblig. 26; seria 42436, oblig. 36; seria 7104, oblig. 27; seria 17160, oblig. 36; seria 26066, oblig. 38; seria 36158, oblig. 17.

Po 200 tys. zł:

Seria 4600, oblig. 4; seria 14246, oblig. 46; seria 26040, oblig. 3; seria 32823, oblig. 14; seria 44264, oblig. 32; seria 8321, oblig. 26; seria 16227, oblig. 35; seria 28696, oblig. 20; seria 39656, oblig. 23.

Prócz tego wylosowano 36 premii po 100 tys. zł i wiele innych.

Delegacja Wolnej Grecji na sesję ONZ

PARYŻ. (PAP). Na posiedzeniu tymczasowego rządu Grecji demokratycznej rozpatrywano sprawę wysłania delegacji na sesję Zgromadzenia Generalnego ONZ celem przedstawienia stanowiska rządu w kwestii zaprzestania działań wojennych w Grecji.

W=S=K=R=O=T=A=C=H

OLSZTYN. W ciągu lipca rybacy mazurscy złowili 245,7 ton ryb różnego gatunku, wykonując plan w 105 proc.

WARSZAWA. Warszawę opuścił po kilkutygodniowym pobycie w Polsce zespół artystyczny dziecięcy Wolnej Grecji, udając się na festiwal młodzieży demokratycznej do Budapesztu.

BUDAPESZT Cena chleba na Węgrzech została znacznie obniżona.

GDAŃSK. Obrót towarowy w sesjach portowym Gdańsk — Gdynia wyniósł w lipcu br. ogółem 1.655.60 ton, przy czym na import przypada 290.000 ton, na eksport zaś 763609 ton.

GDYNIA. Do Portu Gdyńskiego powrócił z dalekomorskiego rejsu z Morza Północnego trawler „Wega", przywożąc 113 ton ryb, przeważnie śledzi.

INOWROCŁAW. Nad Kujawami przeszła nieuwa burza z piorunami. W Turznach piorun zabił pracującego na polu Jana Bieniasza. Drugi piorun uderzył w stóg, pod którym schroniły się 4 robotnice. Stóg zapalił się — robotnice doznały poparzeń.

MOSKWA. Z uwagi na ujawnione ostatnio fakty więzienia obywateli radzieckich przez Japończyków i na bestialskie męczenie się nad uwięzionymi — rząd ZSRR postanowił odmówić udziału w międzynarodowych targach zegarkowych.

WIEDEŃ. Komunistyczna Partia Austrii oraz zjednoczenie socjalistów postępowych postanowiły przeprowadzić wspólną kampanię wyborczą i wystawić wspólne listy kandydatów.

MOSKWA. W Filharmonii Kijowskiej odbył się pożegnalny koncert muzyków polskich. Szymańskiego, Baczewiczówny i Hofmanna z udziału ten państwowy kijowskiej orkiestry symfonicznej.

Sum — olbrzym wagi 54 kg

OLSZTYN. Na jeziorze Tełty, rybacy złowili olbrzymiego suma o wadze 54 kg; ryba miała 2,17 m długości. Olbrzyma przekazano zostanie stacji badawczej SGGW w Warszawie.

NA ŚWIECIE W CIĄGU DOBY

7 MILIARDÓW PAPIEROSÓW

O stale poprawiającym się poziomie życia na Węgrzech świadczy wzrost produkcji papierosów. W roku 1938 produkcja wynosiła roczne 2.300.000.000 papierosów. Po wojnie Węgry cierpiały na głód tytoniowy, zwłaszcza, że sporo papierosów (przekazów „Mogan") szło za granicę, jako „walutą wymienną". W r. 1947 kryzys papierosowy został zwycięsko przełamany i produkcja osiągnęła już 5.300.000.000 papierosów. W roku 1949 produkcja wyniesie 7 miliardów sztuk, a więc prawie trzykrotną produkcję roku 1938. Coraz mniej palaczy węgierskich kupuje też tanie gatunki tytoniu.

Statystyka tę przeczytał pewien faszysta węgierski, który schronił się do Europy zachodniej. Powiedział on:

— Nie imponuje nam ta cyfra. Myślmy o wiele więcej miliardów papierosów. Zwróćcie się Węgrzech w czasie naszego odwrotu...

CZY BELGIA CHCE KRÓLA?

Premier belgijski Spaak odbył 2-godzinną tajną konferencję z przybyłym z emigracji królem Leopoldem III. Premier Spaak na czele 3-osobowej delegacji udał się specjalnie do Szwajcarii, aby przy potwoać ewentualny powrót króla na tron.

Podobno bezrobotny król miał się zapytać, czy ludność prajnie jego powrotu na tron. Premier miał odpowiedzieć:

— Ludność tak gorąco pragnie powrotu waszej królewskiej mości na tron, jak lud Rumunii pragnie powrotu Michała, a lud Węgier powrotu Ottona.

Król nie był zachwycony tą odpowiedzią.

ZACHODNI BERLIN BANKRUTUJE

Kierownik magistratu zachodniego Berlina Reuter przyznał się publicznie do całkowitego bankructwa finansowego gospodarki komunalnej. Zmiana instancji w Niemczech Zachodnich nie zgłosiła ochoty pokrycia deficytu zachodniego Berlina, który wynosi 252 miliony marek.

Pod zarządem anglo-saskim wzrasta bezrobocie, które niemam jest w Niemczech Wschodnich. W samym zachodnim Berlinie jest już 200.000 bezrobotnych.

Magistrat zachodniego Berlina stoi w obliczu katastrofy. Jak widać zarówno trudno jest wyjść ze zakwidowanego już mostu powietrznego, jak i z powietrza.

FIASKO UNII BENELUKSU

Jak stwierdza prasa holenderska i belgijska, fiasko unii państw t. zw. Benelksu (Belgia, Holandia, Luksemburg) jest nie uchronne. Sytuacja gospodarcza tych państw poparza się w rezultacie depresji ekonomicznej Stanów Zjednoczonych. Przekwietnienie między Belgią i Holandią postępiają się.

Podatek „benelksowy", nałożony na Europę zachodnią przez Wall-Street daje kiepskie rezultaty.

Szefowie sztabu amerykańskiego chcą wskrzesić armię niemiecką

PARYŻ. (PAP). Dziś oczekuje się przybycia do Paryża szefów sztabu amerykańskiego, którzy przybyli do Paryża z generałami francuskimi oraz z belgijską delegacją wojskową.

Oburzenie wśród ludności Paryża wywołała wiadomość o zamiarze Stanów Zjednoczonych wskrzeszenia armii niemieckiej.

„Ce Soir" stwierdza, że ponowne uzbrojenie Niemiec i wskrzeszenie Wehrmachtu są logicznymi konsekwencjami Pakt tu Atlantyckiego. Dziennik nosi znamiona wiadomość z Waszyngtonu o zamiarze USA całkowitego wstrzymania rozbiórki fabryk niemieckich.

„Daily Worker" — pisze „L'HUMANITE" — rząd francuski wyraził zgodę na całkowite zbrojenie Niemiec i popiera jedynie Belgia, natomiast Holandia i Włochy oświadczyły, że pragną, by reprezentowały je Stany Zjednoczone.

Dziennik korespondent „Monde" precyzuje różnice zdań w dziedzinie współpracy wojskowej między USA i Anglią.

Amerykanie domagają się ograniczenia brytyjskiego lotnictwa bombardującego, co wywołuje sprzeciwu się Anglia, Wielka Brytania żąda wydania jej tajemnic produkcji bomby atomowej i przyznania czwartej części produkcji kopalń uranu Konga belgijskiego, czemu znowu sprzeciwiają się Stany Zjednoczone.

Zdaniem korespondenta „Monde" jego brytyjsko - amerykański w sprawie bomby atomowej jest najistotniejszy.

Do Londynu przybył z Frank furtu nad Menem trzej szefowie sztabu amerykańskiego dla odbycia rozmów z szefami sztabów Wielkiej Brytanii, Norwegii i Danii.

Z Paryża przybył marsz. Montgomery, który weźmie udział w tych rozmowach.

We Frankfurcie szefowie sztabu amerykańskiego odbyli konferencję z szefem sztabu generalnego armii włoskiej generałem Marasem i szefem sztabu Luksemburgu.

Terror antymurzyński w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). W USA wzmógł się terror antymurzyński.

„Daily Compass" donosi o wielotrotnych napadach na mieszany zespół artystów teatralnych „białych" i „czarnych" w Nowym Jorku.

„Daily Worker" donosi z Chicago o napadzie chuliganów na Murzyna. Napastnicy usiłowali podpalić jego dom na podstawie, że stoi on w dzielnicy zamieszkałej w większości przez ludność o białym kolorze skóry.

Policja amerykańska odmawiała interwencji, bądź też przybywała zbyt późno na miejsce napadów, aby umożliwić napastnikom ukrycie się.

GDYNIA. Norweskie motorowce M/S „Prestina I i Prestina II" przywiozły 222 tony mięsa wieprzowego z Danii.

SZMERY ODRY

STATYSTYKA

Polecamy wrocławskim statystykom przeprowadzenie obliczeń, wykazujących ile setek godzin spóźnień do pracy wywołały ostatnie „reformy" tramwajowe. Mieszkańcy Sepolna nie mogący dojechać się na strzałka kursujący wóz Nr 12; jadący do miasta wozami linii Nr 31 a następnie od ulicy Kraśińskiego biegną do Rynku pieszo. Przeciętne spóźnienia: 10 — 15 minut.

FANTY NA LOTERIĘ

Płyną fanty na wielką loterię, z której dochód przeznaczony na budowę Domu Kultury ORZZ. Ofiarowano już serwisy, maszynki do kawy, pobyty w miejscowościach kuracyjnych.

Zachęcamy naszych znajomych, aby również skia dali fanty. Spodziewamy właśnie ob. Kowalskiego.

— Czy pan wie, że dyrowatel Kozłowski ofiarował jako fant serwis do kawy na 12 osób.

— Pht — odpowiada pan Kowalski — ja mógę ofiarować szczypce do cukierniczy na 144 osób.

Zwróćcie się też do pewnego artysty o pomoc.

— Mogę ofiarować na budowę Domu mój talent — oświadczył.

— Prosimy bardzo — odpowiedziano — my nie gardzimy najdrobniejszymi nawet datkami.

ODGRUZOWAĆ ULICĘ FOKUTNICZĄ

Do ulic, które od kilku dziesięciu miesięcy czekają nadaremnie, na odgruzowanie należy położona w Śródmieściu obok ruchliwej ulicy Oławskiej — ulica Fokutnicza. Dawać należy, że przy tej zawalonej gruzami ulicy mieści się... Wrocławski Dyrekcja Odbudowy, która do niedawna również z Biura Planu Wrocławia.

Obecnie w ulicy Fokutniczej prowadzone są roboty drogowe, naprawia się jezdnię i chodniki. Kierownictwo robót kilkakrotnie zwracało się z prośbą o odgruzowanie ulicy Fokutniczej, na razie bez skutku. Czyżby Dyrekcja dopiero nie miała prowadzić równolegle z odgruzowaniem śródmieścia?.

CO SŁYCHAĆ Z ZIELONĄ W LEŚNICY?

Przed kilkoma dniami prosiliśmy na tym miejscu Ilmi Polskiego o wyjaśnienie w sprawie wprowadzanego na dzień 22 lipca otwarcia kina „Wodomierz". Otrzymaliśmy wiadujemy się, że jedną z bolączek Leśnicy jest brak kina. Z prośbą o tym samym oświadczono nie Filmu Polskiego na temat budowy nowych kin we Wrocławiu zapowiedziano na wrzesień ot warcie kin w Leśnicy.

Świetlica na Sepolnie jest nieczynna, a piękna, specjalna sala kinowa w tej dzielnicy stoi bezużyteczna. Warto by zakodpomyśleć o likwidacji uprawiania filmowych w tak wielkim mieście, jak Wrocław. Mieszkańcy Leśnicy ofiarowali się gospodarzom spaceem od budować kino. Czy istnie je jakiś referat prasowy w P.P. Film Polski, który rzetelnie i szczerze wyjaśnia z nich konsekwencje?

OBIAD KLUBOWY ZA 110 ZŁOTYCH

... można otrzymać w Nysie, Głuchołazie, Paczkowie, Grodkowie i w innych ślicznych miejscowościach Opolszczyzny, wiedzący — jak wiadomo — do województwa katowickiego. W wojewódzkim katowickim obiad klubowy kosztuje 145 — 165 złotych. Również obiad popularny ko sztuje w wojewódzwie katowickim 70 zł, a nie 90 zł, jak u nas.

— Pewien restaurator wrocławski, któregośmy zainterpelowali o powód tak znacznej różnicy cen, odpowiedział:

— Ale za to nasze obiady są o wiele mniej szkodliwe dla zdrowia.

— Dlaczego?

— Bo dajemy mniejsze porcje...

POLSKA W PRACY NAD ODBUDOWĄ

KIEROWCA SAMOCHODÓWY PRZODOWNIKIEM PRACY

Kierowca Celiński otrzymał tytuł przodownika pracy za przebycie na samochodzie Citroen Ił 17 662 bez remontu 75.000 kilometrów.

Specjalnie powołana komisja fachowa stwierdziła, że stan motoru jest znakomity.

Normalnie samochody tej marki przebywają 30 do 50 tys. km bez potrzeby dokonania generalnego remontu.

Dzięki starannej konserwacji wozu, troce o niegazeffer, powanie motoru i dbałość o właściwy stan urządzeń smarowniczych Celiński uzyskał wysoki stopień zaufania wśród współpracowników pracy samochodu.

BUDOWA DOMU DLA Z. Z. DZIENNIKARZY

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, Oddział nr 2 odbudowuje obecnie dla Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. gmach przy ul. Foksal nr 2.5. Budowa w stanie surowym została już zakończona.

SUWAK DO AUTOMATYCZNEGO OBLICZANIA ZAROBKÓW

Pracownik Zakładów Starachowickich, ob. Mieczysław Uzar skonstruował specjalny suwak do automatycznego obliczania zarobków.

Czas obliczenia zarobków przy pomocy suwaka zmniejsza się kilkukrotnie. Wszystkie ewentualne zmiany w wysokości płacy lub w metodzie jej obliczania mogą być bez trudności uwzględnione przez zmianę przystosowanej do tego skali.

ROBOTNICY NA KIEROWNICZYCH STANOWISKACH

W zakładach pracy podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Motoryzacyjnego do dnia 1 lipca rb. wyamiętnych zostało na kierownicze stanowiska 308 robotników. 9 z nich zajmuje obecnie stanowiska dyrektorów, 11 zajmuje wkrótce dyrektorów i szefów produkcji a pozostali zwansowali na kierowników wydziałów.

W Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Mazurskiego zostało wysunięteych na kierownicze stanowiska 62 robotników i monterów.

Kierownikiem wielkiej skalni lniarskiej w Państwowych Zakładach Przemysłu Lniarskiego nr 13 w Żarach mianowany został b. robotnik i repatriant z Rumunii ob. Wojciech Osmen.

USUWANIE ZATOPIONEJ KONSTRUKCJI MOSTU KIERBEDZIA

Kran o sile udźwigu 30 ton użyty zostanie wraz z dwoma mniejszymi dźwigami „Mosteria" lat do usuwania wrażów zatopionej konstrukcji mostu Kierbedzie. W pracach tych wezmą udział ciężcy nurków.

Całość zatopionej konstrukcji, łącznej wagi 1.500 ton, wydobyta zostanie z dna rzeki do końca roku bieżącego.

Z piosenką jedziemy na żniwa

Młodzież miejska pracuje w polu

Reportaż własny „Słowa Polskiego"

— Jak to źle, że żniwa wypadają podczas wakacji — skarżyła się ubiegłej niedzieli młodzież zrzeszona w ZMP. — Gdyby nie to, że uczniowie szkół wyjechali z miasta, sam Wrocław mógłby wysłać na żniwa ekipę składającą się z 15 tysięcy członków młodzieżowej organizacji. Dzieki wakacjom, wyjechało na Dolny Śląsk „zakłócić" 16 tysięcy żniwiarzy.

Gdyby te żale usłyszeli kierownicy i administratorzy poszczególnych Państwowych Gospodarstw Rolnych, byliby bardzo zmartwieni. Przecież i tak w wielu majątkach już w godzinach południowych nie było co robić przy zbożu. Młodzież musiała się zabrać do... pielenia buraków.

WROCŁAW I WARSZAWA

W poniedziałek, pierwszy dziennik wieczorny przyniósł wiadomość o osiągnieciach młodzieży dolnośląskiej: Drugi, zawiadomił słuchaczy Polskiego Radia, że młodzież warszawska w ramach akcji żniwnej powyżej cila pracom w polu 21 tysięcy dniówek. Rozjaśniły się twarze wrocławian. Przodujemy! Warszawianie podczas żniw przepracowali 21 tysięcy dni. A my jednej tylko niedzieli daliśmy ih 16-ście tysięcy!

Ubiegła niedziela, to tylko jeden dzień epopei żniwnej na Dolnym Śląsku. Kilka powiatów naszego województwa codziennie wysyła swoje brygady w pola. Codziennie wyrzeźbia do majątków rolnych młodzi zetempowcy, śpieszące z pomocą robotnikom rolnym.

Na czoło, wysuwa się w tej akcji Powiatowe Koło z Oleśnicy. Tuż za nim kroczą Legnica i Jawor. Hasło — „ubiec deszcze i zebrać plon" — realizowane jest w całej pełni.

CO JESZCZE ROBIĆ?

Podczas pracy panował entuzjazm. W zespole majątkowym Bielany, koło ZMP przy Zjednoczeniu Energetycznym, bezpośrednio po przybyciu na miejsce zorganizowało wyścig pracy pomiędzy swoimi grupami. W Krajkowie — 20 ludzi skosiło 3,5 ha żyta, a 8-miu postawiło snopy na 15 ha.

W Pietrzykowicach — koło przy Państwowej Zegludze na Odrze — wykonało 130 proc. normy, przewidzianej dla pracowników sezonowych.

Gdy dla grupy ZMP-owców z Oddziału Wydzielonego przy Akcji Odgruzowania, składającej się z 340 osób, zabrakło pracy, zabrali się do uporządkowania świetlicy wiejskiej w Bogoszycach. Po pracy, w czystej już świetlicy zorganizowano zabawę.

Na wolnym powietrzu rozegrano mecze siatkówki, a koło artystyczne wystąpiło z wiązanką pieśni i humoru.

Koło przy V-tej dzielnicy wzmocnione kołami: Szkoły F.C.K., Superfosfatu i Sztucznego Jedwabiu — ukończyło pracę o godz. 16-tej. Robotnicy rolni rodziwali Rollauera, Celejewska, Malinowskiego, Szmidla, Szybylówną i Czopkówną, pracujących z wprawą urodzonych rolników.

Niecodziennymi osiągnięciami mogą poszczycić się młodzi ZMP-owcy odbywający służbę w jednej z wrocławskich jednostek KBW. Kaprale: Hać, Korzeniowski i Kopczyński oraz starsi strzelcy Dudek i Kapuł — to urodzeni rolnicy. Ich praca dobrze przysłużyła się pogłębieniu przyjaźni wojska z mieszkańcami wsi.

Takich nazwisk i grup można przytoczyć wiele. 500 wesołych podziwiało pracę 16-to tysięcznego zespołu młodzieżowego. Nie było nigdzie obijających się i leniów. Wszyscy pracowali jednakowo dobrze.

KOMBAJN — TO WCALE NIE DZIWO

W zespole Bielany, zaciekawienie wzbudzał pracujący na sąsiednim polu jeden z dziewięciu dolnośląskich kombajnów. Początkowo przyglądano mu się z lekkim niedowierzaniem. No bo i jak? Kosi, młóci, wiąże słomę, przewiewa ziarno — to jednak wywiązały się z bajki wiary!

Dokładne objaśnienia „kombajnera" rozwiały mit, jakim otoczona była ta maszyna.

— E, to nic strasznego! — mówił jedni.

Drudzy dodawali z uśmiechem,

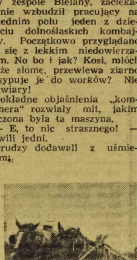

GDZIE TRAKTORÓW NIE STAJE, TAM NASZE GNIADOSZKI CIĄGNĄ ŻNIWIARKĘ

— Jak to dobrze, że kombajnów jest mało! Gdyby było ich więcej, co my byśmy mieli do roboty?

Pobieżne obliczenia wykazują, że młodzież Dolnego Śląska zaoszczędziła w jednym tylko dniu kilkanaście milionów złotych. Gdyby za wykonane prace trzeba było zapłacić robotnikom rolnym, budżet PGR-ów byłby poważnie naruszony.

Młodzi pracowali za darmo. Na skutek zarządzenia Centrali Państwowych Gospodarstw Rolnych, wszystkie majątki miały zapewnić swoim gościom jedynie obiady i kolację. Nie wszyst ko jednak wywiązały się z tego zadania. Administracja majątku w Piskorzynie w pow. wołowskim, nie tylko nie przygotowała jedzenia, ale też nie przygotowała i planu pracy. Zespół majątku w Mościechowie pow. wołowskiego, na całodniowe utrzymanie przeznaczył po litrze mleka. Podobnie postąpiła administracja majątku Białków w pow. środzkim.

Kierownicy tych zespołów mylili się widocznie, że młodzież przyjedzie na wczasy, i nie zarobi nawet na obiad. Rachuby te zawiodły. Mimo braku jedzenia, mimo apetytu, zaostrzonego wysiłkiem fizycznym, nikt nie lenił się w pracy. Młodzież pokazała że nie pracuje ani za obiad ani za kolację, lecz pracuje — bo odczuwa „potrzebę spieszenia z pomocą tym, którzy sami tej pracy wykonać nie mogą.

NA TYM JEDNAK NIE KONIEC

Wojewódzki Zarząd Związku Młodzieży Polskiej nie myśli poprzestać na tym jednorazowym sukcesie. Akcja żniwna trwać będzie tak długo, jak długo, pola nie pokryją się ścierniskami, a plon nie zostanie zwieziony do stodół. W planach akcji żniwnej — leży nie tylko pomoc PGR-om i Spółdzielniom Produkcyjnym. W miarę możności, młodzież będzie pomagać poszczególnym rolnikom, odczuwającym brak rąk do pracy. Nie uzyskają tylko pomocy bogacze wiejscy, ale tych jest na szczęście coraz mniej.

Miasta Dolnego Śląska i ich młodzież, dobrze przysłużyły się tegorocznym żniwom. Robotnicy rolni nie odczuwają już lęku przed każdą zbliżającą się chmurą. Prace rolne posuwają się szybkim tempem, które w każdej chwili może zostać jeszcze wzmożone.

Chłopi mogą spać spokojnie. Opiekują się nimi facy przyjaciele, jakimi są dolnośląscy zrzeszeni w Związku Młodzieży Polskiej.

Ryszard Skala

Sprawa poległych i żywych

Gdy pięć lat temu rozległy się ciche strzały na ulicach stolicy, nikt z walczących nie myślał o tragizmie walki, która czołgom i samolotom przeciwstawiała butelki z benzyną i ogień zdobywczych pistoletów maszynowych.

Hasło mas warszawskich było: wolność! z nim szli na śmierć kilku nastoletni chłopcy i dziewczęta. W imię wolności ginęli żołnierze AK i AL. Bezradzieje położenie walczących ocenić mogli tylko ci, którzy dali rozkaz do podjęcia walki. Ale mieli oni — jak to dziś wiemy, zupełnie inne cele.

„Dla polskiego Kultur muss verniichtet sein" — krzyczeli hitlerowcy „kulturtraegerzy", kierując ogień dział na zabytkowe budowle Starówki. Sens tego okrzyku oznaczał zagładę wszystkiego, co polskie.

„Niech żyje Polska!" — wołali rzucający się na czołgi powstańcy. Sens tego okrzyku był wyznaniem wiary w naród, który wywodziony na manowce przez swych kierowników, postawiony w położeniu bez wyjścia, zmuszony na zagładę — potrafił nie tylko ginąć w patosie bez nadziejnej walki, ale i odradzać się.

To była sprawa, za którą płacił krwią lud Warszawy, sprawa za którą polegli ci, których ciała spoczywają w długich rzędach grobów cmentarnych i w mogiłach rozproszonych wśród gruzów miasta.

To była sprawa poległych. Ale nie tylko ich sprawa. Te sprawę podjęli ci, dla których wolność nie stała się śmiercią, ale nowym, na gruzach rozpoczętym życiem.

* * *

Kilkaset metrów od ruin Starówki tętni gwarem ulicznym życzsko nowego życia — trasa W-Z. Świadectwo żywej inteniszczalnej, bo w każdej chwili na nowo tworzonej kultury narodowej, kultury budowanej w dniach walczących w czy nienawiścią okrzyków o zagładzie polskości, silniejszy od zdrady i karceweczostwa Bór — Komorowskiego.

Sprawę poległych podjęli żywi, realizując ją twórczym wysiłkiem odbudowy. Miejsce powstańczych „Rysiów", „Zbików", „Gromów" i „Baraz" zajęli przodownicy pracy z warszawskich rusztowań.

Zygmunt Kecoro-ski

Dziennikarze angielscy we Wrocławiu

Do Polski przybył znany dziennikarz angielski, współpracownik dziennika „Daily Mail" (mającego nakład 2.500.000 egzemplarzy) Aleksander Clifford z małżonką — współpracownicką „Sunday Displach" oraz paryskiego wydania „Daily Mail" — Jenny Nicholson... Towarzyszy im z ramienia MSZ red. Trachtenberg, do niedawna redaktor „Gazety Słowiańskiej w Sydney.

Para dziennikarzy angielskich zwiedziła Wrocław, żywo interesując się postępami odbudowy i polskimi kościołami w Śródmieściu zabytkowym.

Goście angielscy złożyli wizytę w Regionalnym Urzędzie Planowania, gdzie zostali przyjęci przez dyr. Boernera. Dziennikarze podziwiali odbudowę zagospodarowanie i repolonizację tych Ziem Odzyskanych oraz postępy prac na Dolnym Śląsku. Zwiedziwszy gmach Sp. Wyd. „Czytelnik" dali wyraz uznania dla wysokiego poziomu technicznego urządzeń drukarni oraz obsłudze w warunki pracy drukarzy.

Z kolei dziennikarze udali się na teren WZO. Po zwiedzeniu terenów powystawowych — udali się do kuluarów Hali Ludowej, gdzie właśnie odbywało się otwarcie wystawy „W". Oprowadził ich dr. Stepniewski, wdzielając szczegółowych wyjaśnień.

Wspaniałe wyniki akcji „W" oraz nowoczesna jej organizacja wzbudziły podziw naszych gości.

Po zwiedzeniu zabytków miasta dziennikarze udali się do wzorowego majątku PGR w Bielanach Śląskich..

Stan. Witold Balicki

Śladami Staszców

Zewsdzil imperialistów straszak bomby atomowej. Przyczynił się tym do jeszcze większej spustoszeń świata postępu i pokoju. W jego szerzących się i kanonizata naukowców. Dziś kolot Curie i rzymsko-katolicki łazdaż Boulter

Gdy więc zewsdzily poprzitki bom na atomowa, sprzymierzone z Watykanem wielkokapitalistyczne imperialistyczny pobudziły o broni jądrowej, o groźbie regresji religijnych grożące ekskomuniką z powodów dla celów nie z religią i jej praktyką mi nie mających współczesnego w. nie todach — mówi trzeba nazywać rzeczy po imieniu — terroru duchowego, jest to czyjaciejc się w mroki średniowiecza, jakby chciano powtórzyć orzeczenie Piusa IX: „Wy kłęty, który powiec: Kościół nie ma prawa wżnieść, nie posiada żadnej władzy doczesnej, bezpośredniej lub pośredniej... Wyklęty, który powiec: papież rzymski może i powinien się pogodzić i wspołżić z postępem... i cywilizacją współczesną".

HAMOWANIE MYŚLI POSTĘPOWEJ

Nikt nie przeczie roli Kościoła na pewnym etapie rozwoju historycznym. Ale skolczęło się jego kulturalne znaczenie, gdy zajął stanowisko sprzeciwu i rezwoćoń historycznym. „Pepiastwo — pisał Słowacki — wlecze się za wypadkami świata, zrozumiejcie to: od tyle lat, wychow ludzi, dzieją się wielkie rzeczy na ziemi i przemiany głębokie, ducha, ukształcejące — a przez hierarchię kościelną nie się ruszyłyście. O, najwyższe tę marę... które ciągle udaje pracującą, wszystko koło siebie w proch i opnilnie zamienił! Więc wystąpicie jeszcze? — niech się duchu okłuczę!

Zamiast okazyjność postępowania „się ducha" wolała wgrustować wstecznictwo, wymuszając politycz ne wpływy i rzeczy na porodach i wiedzach Wolter kierowniczej czynników państwowych, kuria rzymska wyborzyjnoćń praktyki religijne i wdyczcnnie politycznych, opanowdników, sięgała do przekupstwa, szpiegostwa i tractny.

Przez dłuższe lat nie uznawszi Kopernika „heretyckiej" nauki Kopernika Jego wyznawcę zakonnika Giordano Bruno spalił na stosie, chorego starca Galileusza terrorem zmusił do kapitulacji na klęczkach, po to, żeby po latach pogodzić się z jego zwycięstwem.

Członkowie Świętego Kollegium — pisał Biekiewicz w „Trybunie Ludów" — są po większej części ludźmi o wielkich pospolitych bez charakteru i o miernym wykształceniu. Zajęci całkowicie drobnymi intrygami dworskimi i starania o drobiazgi administracyjne, nie mie li ani ochoty, ani czasu do poważnych studiów naukowych."

Dziś kongregacja „santo officio" grozi ekskomuniką ruchom postępowym, popierającym dla dobra całego przez ½ tuli ziemskiej.

Roma, nie jesteś ty już panią i królową, boś jest, jak szatan cieleśny, nikomu, a niższe sercem, od ludów i głowa..." — pisał jeden z najtwierszych wierzących poetów Juliusz Słowacki.

WATYKAN PRZEĆIW SUWERENNOŚCI POLSKI

„Potomia semper fidelis" — Polska zawsze wierna... ten komplimen tacyjny frazes Watykanu, uprzechowanie przez jego kosmopolitycznych przepowiednie i opentów... nie czym dogmat dla wierzenia. I wyłko wynenie podawany — to jeden z objazczowych dokumentów duchowego terroru, jak i zależności politycznej niektórych kierowników dawnego państwa polskiego od kuria rzymskiej.

Profesor krakowskiego uniwersytetu Władysław Konopczyński, w „Przyczynach upadku Polski" obiecuje się będzie na intrygancką, perfidną, egoistyczną politykę Watykanu, sprzymierzonego z Habsburgami i przeciwnego dla ich potęgi, mającej przyczynić się w ćwyszłości do odzwienia Polski. „Zrobione z nas — pisze Konopczyński — przedmurze jakiejś nieistniejącej, niegodnej tego wcnioszego imienia „Rzeczypospolitej Chrześcijańskiej". Bo, jak stwierdzał poeta Seweryn Goszczyński: „szczyt katolicyzmu jest dzisiaj takim monarchą, jak inni monarchowie... pomiń się przed mocnieszym, opuści słabszego."

Stulecia stosunku Watykanu do Polski na potwierdzeniem tych słów. I tylko feudalizm szlachecki go i kapitalizm mieszczańskiego państwa nie widział, nie odczuwał w tym stosunku ataku na suwerenność narodową.

Oczywiście, i na szczęście, nie brak było ludzi, którzy trzeźwo patrzyli i sie widzieli. Jeden z nich, poseł Jakub Ostroróg, późniejszy sekretarz Wielkopolski, za czasów Zygmunta Augusta wołał na sejmie: „Najwielkszym wrogiem Polski jest papież, jako sprzymierzeniec cesarza moskiewskiego i Turczyna (Austrii) przypisujący sobie prawo zwierzchności nad królestwem polskim, potwierzający, że może rządzić nim bodłuj własnego sumienia (!)".

Watykan miał również na myśli historyk i działacz niepodległości wsja Maurycy Mochnacki, gdy pisał: „Nie ojcowiny, ale ludzi są ważnymi sprzymierzeńcami. Nie kona jacy porządek rzeczy w Europie dopóki wszystkie narodowości (dotopodoowcu), ale nowy mamięcy świetnością swoją, rewolucyjny i straszny. Jak to wszystko, co fszkacie nie jest, a z czem z niecierpliwością oczekują ludy".

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dziesięć nowych dziecińców

Starostwo Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej, Inspektoratu Szkolnego oraz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci otwarły, działały w dniu 1 sierpnia br. na terenie powiatu opolskiego 10 Gminnych Rad Kobiecych, 8 Kół Gospodyń Wiejskich i 4 nowe świetlice.

Na terenie powiatu opolskiego 14 Gminnych Rad Kobiecych, 8 Kół Gospodyń Wiejskich i 4 nowe świetlice.

Jak Terefenko racjonalizował pracę w kopalniach węgierskich

— Ale takich wczasów, jak ja — to chyba nikt nie miał — mówił mi w Budapeszcie, przodowy szybu „Julia" kopalni „Biały Kamień", — Opowiedzieć! — zachęcał referent wczasów ZZG ob. Kurzydło.

Aleksander Terefenko spędził swój urlop na Węgrzech. Pierwsze dwa tygodnie przebywał w luksusowym ośrodku wczasów na wysokości 1010 m. nad poziomem morza w Gołyatete, odległym o 100 km. od Budapesztu. Było tam 46 przodowników pracy z całej Polski, w czym 7 górników i 4 kobiety. Resztę wczasowiczów stanowili Węgrzy.

— Mieliśmy wspaniałe utrzymanie, używaliśmy wina za wszystkie czasy. Tak zaprzyjaźniliśmy się z Węgrami, że ciężko było nam się rozstać i niejeden z nas i naszych towarzyszy węgierskich ocierał pokryjomu „pocące się" oczy.

— Jakże porozumiewaliście się?

— Węgrzy mówią wielu językami. Mnie szło najlepiej, bo francuski jest na Węgrzech bardzo popularny. Można też poruszmić się łatwo posługując się rosyjskim, czeskim, serbskim, chorwackim lub niemieckim.

Dwa tygodnie w Gołyatete minęły szybko. Ale gościnni Węgrzy nie puścili nas tak od razu do domu. Zabrano nas do Budapesztu, gdzie zaraz pierwszego dnia byliśmy gośćmi Sekretarza Genem. Węgierskiej Partii Pracujących.

Przyjmowano nas wszędzie entuzjastycznie. Zwiedziliśmy prześliczny Budapeszt, pozbyliśmy czterry wspaniałe mosty, łączące poprzez Dunaj dwie dzielnice stolicy Węgier — Budę i Peszt. Zwiedziliśmy również kilka ciekawych miejscowości i przedsiębiorstw przemysłowych. Niektóre robiły na nas ogromne wrażenie. Szczególnie zaimponował nam rozwój wielkiego zakładu stalowni, odlewni, fabryk lokomotyw i innych przedsiębiorstw ciężkiego przemysłu.

Jeździliśmy też statkiem po Dunaju. Naszą bazą wypadową był przez ten ostatni tydzień pobytu na Węgrzech — wspaniały pensjonat w Budapeszcie.

— Ciężko zwiedziliście kopalń węgierskich?

— Owszem, byliśmy w zagłębiu „Tata — Banja". Górnicy przyjmowali nas entuzjastycznie, witając zgromadzeniem, w którym wzięło udział 1500 osób. Świetlice były dekorowane odświetnie, a gazda nam prawdziwa cyganska kapela i orkiestra dęta. Zjeżdżaliśmy do kopalń i przekonaliśmy się, że warunki w kopalniach węgierskich czasem przypominają warunki geologiczne kopalń walbrzyskich.

Usprawnialiśmy Węgrom robotę...

— Jakto?

— Ano! Prosili nas, żebyśmy szczerze pochwalili to co dobre i zganili to co, złe. Mieli do nas zaufanie i cenili naszą opinię, bo wiadomo było, żeśmy wszyscy przodownicy pracy. Więc te chwaliliśmy co należało i wszywali na błędy.

Wywarliśmy i inżynierów węgierskich bardzo interesowały nasze uwagi, przyznawali nam lojalnie słuszność i wydali 2 miejsca polecenia, aby się do nich zastosować.

— Chętnie nasbym na takie wczasy raz. Przysłowie mówi, „Węgier i Polak to dwa orzechy mocne" — mówię zdaje, że są bracmi... **(sm).**

Nowa, rewelacyjna powieść „SŁOWA POLSKIEGO"

»BANDA TUCKERA«

Już od 11 sierpnia

znanego pisarza amerykańskiego Iry Wolferta

budzić będzie zaciekawienie Czytelników emocjonującą, pełną napięcia fabułą.

Powieść „Banda Tuckera" demaskuje amerykański świat gnijącego kapitalizmu, który mając do swej dyspozycji cały przekupiony aparat administracji, prawa i policji — łupi bezbronne społeczeństwo, narażone na bezwzględny wyzysk ze strony rekinów giełdy.

Iry Wolfert ukazał w swej powieści prawdziwe oblicze Ameryki, opierającej swój społeczny ustrój cynicznym wyzysku klasy robotniczej przez klasę kapitalistów, sprzymierzonych z podziemnym światem zbrodni.

Autor prowadzi nas do wnętrzu dzielnic Nowego Jorku, gdzie grasują pokątni agenci nielegalnych, a jednak tolerowanych przez przekupioną policję, loterii, przynoszących olbrzymie zyski, organizacjami ę bankierom i gangsterom.

Powieść „Banda Tuckera" budzi grozę, a jednocześnie tłumaczy nam jak najdokładniej mechanizm zbrodni i wyzysku, decydujący samowładzcą o całym życiu gospodarczym i finansowym Ameryki.

A więc od 11 sierpnia — czytamy nową powieść „Słowa Polskiego". Prosimy o upewnienie się, czy w najbliższym kiosku można otrzymać nasz dziennik.

W 54 rocznicę zgonu

FRYDERYK ENGELS

twórca teorii naukowego socjalizmu

5 sierpnia br. upływa 54 lata od śmierci jednego z najwybitniejszych myślicieli na przestrzeni wieków, teoretyka socjalizmu naukowego, FRYDERYKA ENGELSA. Wspólnie z Karolem Marksem utorował on drogę rewolucyjnemu socjalizmowi; zabarł fundamenty partii proletariackiej. Tej partii, która przygotowała klasę robotniczą do walki o nowy świat, w światopogląd i socjalistyczny oparty na ścisłej nauce i rzeczywistym poznaniu zjawisk przyrody, społeczeństwa i myśli ludzkiej.

Wespół z Karolem Marksem prawie przez pół wieku przewodniczył Engels klasie robotniczej w walce o wolność i sprawiedliwość społeczną, o wyzwolenie mas pracujących spod ucisku i barbarzyństwa.

ŻYCIE

Fryderyk Engels ujrzał światło dzienne 28 listopada 1820 r. w Barmen (Niemcy). W 22 roku życia wyjeżdża z rodzinnego kraju do Anglii celem pogłębienia studiów wyższych w zakresie ekonomii politycznej. Równocześnie zapoznaje się z angielskim ruchem robotniczym, bada jego warunki rozwoju i możliwości ekspiowania go na szersze loty.

W sierpniu 1844 r. Engels opuszcza Anglię i wraca do Niemiec. Po drodze zatrzymuje się w Paryżu gdzie wchodzi po raz pierwszy w kontakt ze sławnym już wówczas Karlem Marksem.

Od tego czasu datuje się ich serdeczna przyjaźń i wspólna, trwająca aż do śmierci Marksa praca.

W latach 1844 — 48 Marks i Engels wydają wspólnie szereg prac filozoficznych, w których uzasadniają naukową teorię socjalizmu i tworzą nowy sposób pomyślenia dziejów — materializm historyczny.

W r. 1848 ukazuje się słynny Manifest Komunistyczny". Marks i Engels redagują „Nową Gazetę Reńską" gdzie w płomiennych artykułach potępiają reakcję wewnętrzną, a przede wszystkim pruską, popierają gorąco walkę uciemiężonych narodów: Włoch, Irlandii, Polski, Chin i Indii przeciwko wszystkim i jarzmu.

Engels bierze aktywny udział w organizowaniu zbrojnego powstania i uczestniczy w kilku bitwach w Badenii. Po klęsce rewolucji zmuszony jest uciekać z Niemiec za granicę. Chroni się w Anglii i tam aż do końca swego życia pracuje nad zjednoczeniem ruchu robotniczego i uświadomieniem go o przyszłych jego zadaniach w walce z kapitalizmem.

Po śmierci Marksa w 1883 r. Engels porządkuje i ogłasza dziełkiem, cenną spuścizną naukową swego wielkiego przyjaciela i sam staje na czele socjalistycznego ruchu robotniczego na całym świecie. Jako wódz międzynarodowego ruchu robotniczego rozwija ogromną energię w walce o nadanie powstałej w r. 1889 Drugiej Międzynarodówce charakteru marksistowskiego. Pisze setki artykułów, prowadzi obszerną korespondencję z sympatykami nowego ruchu i przyjaciółmi, oraz mimo podeszłego wieku bierze osobisty udział w pracach organizacyjnych.

W toku tych prac nadchodzi śmierć — 5 sierpnia 1895 roku.

TWÓRCZOŚĆ

Engels pozostawił po sobie prze bogatą spuściznę literacką. Jeszcze jako student w swych artykułach występował przeciwko absolutyzmowi i bezprawiu w Niemczech. Zdecydowanym socjalistą stał się w Anglii, dokąd przeniósł się w r. 1842. Wydał tu słynne dzieło p. t. „Położenie klasy robotniczej w Anglii", w którym po raz pierwszy podkreślił konieczność połączenia socjalizmu z masowym ruchem robotniczym.

W latach 1844 — 45 ukazują się pierwsze większe utwory filozoficzne Engelsa i Marksa, jak: „Święta rodzina"; „Ideologia niemiecka" i ;;Manifest Komunistyczny".

Odrzucjwszy filozofię idealistyczną Hegla dwaj wybitni teoretycy marksizmu naukowego usiłują nadać obiektywne prawa procesu historycznego, udowodnią, że historia rozwoju społeczeństwa jest przede wszystkim historią rozwoju wytwórczości i że walka klasowa proletariatu prowadzi nieunikennie do rewolucji komunistycznej i organizacji nowego społeczeństwa bezklasowego.

Engels należał do najbardziej wykształconych ludzi dziewiętnastego wieku. Wniósł niemały wkład do takich dziedzin: jak filozofia, historia, ekonomia polityczna, nauki przyrodnicze, sztuka wojenna, literatura i sztuka. Do najcenniejszych jego dzieł należą: Antydruing" — encyklopedia dla marksistowska z dziedziny filozofi, przyrodnictwa, nauk społecznych; „Dialektyka przyrody" — pracę tę uważa wszystkie nagromadzenia przyrodnicze z punktu widzenia materializmu dialektycznego; „Wojna chłopska w Niemczech"; „Rewolucja i kontrewolucja w Niemczech"; „Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa"; „Rola pracowa w historii" i dokończenie II i III tomu wiekopomnego dzieła Marksa „Kapitał".

* * *

Kontynuatorami teorii Marksa i Engelsa są wodzowie Wielkiej Rewolucji Październikowej: Lenin i Stalin. Rozwijają oni, przystosowali do rzeczywistość, i wcielili w życie wielkie idee marksizmu pod ich hasłem wielomilijonowa rzesza ludu pracującego obaliły długowiekową tyranię carską i stworzyły pierwsze na świe cie państwo socjalistyczne.

Adam Nowak

Pierwsi odkrywcy Antarktydy

Już z początkiem XVI-go wieku, a więc wkrótce po odkryciu Ameryki, geografowie poczęli snuć przypuszczenia, że w okolicy biegunu południowego znajduje się jakiś kontynent. Oczywiście, żaden z ówczesnych żeglarzy morskich ludu tego nie widział i, nawet znacznie później, bo w połowie XVIII-go wieku, kapitan angielski James Cook gorliwie i dokładnie kraju tego poszukiwał. Dopiero rosyjscy żeglarze odkryli Antarktydę i umocnili ją na mapie.

W roku 1819 rosyjskie Ministerstwo Marynarki zorganizowało ekspedycję na biegun południowy, na dwóch statkach żaglowych: „Wostok" oraz „Mirnyj", dowodzony przez porucznika, późniejszego admirała Łazarewa.

15-go lipca wypłynęły oba statki z Kronsztadu i przybyły pod koniec roku do wyspy Południowa Georgia, położonej na najdalszym południowym kraańcu Oceanu Atlantyckiego. Odkryli oni wyspę Anenkow i stąd udali się na archipelag południowych wysp Sandwich, gdzie odkryli wyspę Leskow, wyspę Wysoką i wyspę Sudowstkoje.

16-go stycznia 1820 r. podróżnicy przybyli na 69 st. 21' południa szeroko ści geograficznej, w okolicę wyspy Księżniczki Marty, w pobliżu kontynentu antarktycznego. Na lądach tych nie postała jeszcze stopa człeka i nie ma ich na żadnej mapie. Tutaj osiągnęła ekspedycja rosyjska najbardziej na południe wysunięty punkt.

5-go lutego 1820 roku zbliżyli się żeglarze do Antarktydy, w okolicy wyspy Księżniczki Reginhildy. Marynarz Nowosilskij, towarzysz pod rozkazy Łazarewa, tak opisuje w swym pamiętniku ten doniosły dzień:

„Mimo gwałtownego wiatru możemy jest nieznacznie spokojne. Nad statkiem naszym krążą morskie ptaki polarne i śnieżno - białe alki. Oznacza to, że w pobliżu znajdują się jakieś lądy, lub unieruchomione lodowce.

Istotnie, „Wostok" i „Mirnyj" znajdowały się tuż u brzegów południowego kontynentu.

Rok później, 1821 r. odkryli rosyjscy żeglarze u południowych wybrzeży Antarktydy wyspę Piotra.

„Nie można wyrazić w słowach radości, jaką rozjaśniły się wszystkie twarze, gdy zabrzmiał okrzyk: „ląd!" opowiada Teromnik swoje odkrycia. „Łatwo zrozumieć ten entuzjazm po długiej, monotonnej podróży pośród nieustannych śmiertelnych niebezpieczeństw, pośród kry lodowej, śnieżycy, mgły i deszczu.... „Gdy „Mirnyj" dopędził nas, wywiesiliśmy flagę. Łazarew zaszyfrowanemi nam gratulacje z powodu odkrycia wyspy i gdy zmęcił na dziobie „Wostoku", załogi obu statków zebrały się na pokładach, wznosząc trzykrotny okrzyk „hurra!".

W tydzień później odkryto ekspedycja rosyjska tereny pórzyste, które nazwano krajem Aleksandra I. Dzisiaj przypuszcza się, że kraj Aleksandra I-go jest wielką wyspą, oddzieloną od kontynentu wielkim morską długości 500 kilometrów. Przypuszczenia te nie są stwierdzone.

Po upływie drugiego tygodnia przybyli żeglarzko do wysp południowo - Szetlandzkich. Odnotowali wyspy na mapie i nazwali je na pamiątkę ucieczkę w roku 1821: Renadino, Smoleńsk, Berezyna i Maly Jaroslawiec.

Wyspy kuru dalej na północny wschód, Belinghausen, Łazarew i towarzysze odkryli trzy małe wysepki, które nazwali „Trzej brazie", a wkrótce po tym wyspy: „Admirał Mordwinow", „Michajłow" i „Wocedmirał Szyszkow". Wszystkich tych natrafił na pole stada wielorybów.

W lipcu 1821 r., po 751 dni trwającej wyprawie, podróżnicy powrócili do Kronsztadu. Opłynęli przebyli oni 92.000 kilometrów; objechali dookoła całą Antarktydę, zbliżając się trzykrotnie do jej brzegów.

Osiągnięcia rosyjskich statków „Wostok" i „Mirnyj" nie mają równych w historii odkryć geograficznych.

Na Politechnikę Gdańską padł niemały splendor. Trzej jej profesorowie otrzymali wysokie państwowe nagrody. Są to: prof. inż. Romuald Cebertowicz, prof. dr inż. W. Nówacki i prof. dr inż. Maksymilian Huber.

Prace tych uczonych oddały duże usługi naszej gospodarce narodowej.

Prof. Romuald Cebertowicz jest kierownikiem Instytutu Wodnego Politechniki. Urodził się w Lesznie w 1877, dzień zaś życia i pogody, chętnie udziela odpowiedzi na pytania, dotyczące jego naukowych osiągnięć.

— Na czym polega metoda za stosowana przez pana profesora i czemu służy?

— Przeprowadzone przeze mnie badania miały na celu umocnienia gruntu pod tzw. szczynami budowlami. Żeby budowla była trwała, wymaga ona gruntu o małej ściśliwości, a dużej wytrzymałości na ciśnienie. Niewiele mamy w Polsce gruntów, które by tym warunkom odpowiadały.

Dawniej dla umocnienia budowli stosowano bardzo głębokie fundamenty. Ale nauka radzieckie dowiodła nam, że wady natury można poprawić. Długotrwałe badania własności mechanicznych gruntu naprowadziły mnie na myśl zastosowania do słabych gruntów zjawiska elektrokinetyki. Woda gruntowa jest jakby przyciągana prądem elektrycznym, zwiększa się ciśnienie pompa ssąca i usuwana z terenu. Na miejsce ustępującej wody wprowadzamy kolaki cementowe, które powodują zlepianie się drobin odwodnionych gruntu. W ten sposób zapraweto, ny grunt odznacza się czterokrotnie większą nośnością.

— Jakie korzyści daje ta metoda gospodarce narodowej?

— Dotychczas stosowane wzmacnianie gruntów przez głębokie posadowienie za pomocą palowania na studniach i kesonach — były bardzo kosztowne. Zastosowany przeze mnie sposób wzmacniania gruntu jest dziesięciokrotnie tańszy od dawnego. Może on być stosowany nie tylko pod budowlami, ale również do osuszania i nawodnienia gruntów, do umocnienia skarp i wykopów, do umacniania brzegów rzek.

— Gdzie stosowano w praktyce metodę pana profesora?

— Po raz pierwszy zastosowano moją metodę w zbiegłym roku w Warszawie przy ul. Lesznie 77, gdzie osiadała wewnętrzna ściana domu. Później zastosowano ją pod budynkiem przy Alei Róż 10 i wreszcie przy budowie Trasy W—Z dla umocnienia skarpy pod wieżą św. Anny.

— Czy może pan profesor opowiedzieć naszym czytelnikom o innych swoich pracach?

— Prowadzę stałe badania w Instytucie Wodnym Politechniki Gdańskiej na modelach hydraulicznych nad projektami nowych inwestycji wodnych. Są to: stopień i kanalizacyjny na Wiśle pod Krakowem i pod Wyszogrodem, upust na Kamiennej w Rejowcu, śluza na Odrze. Dawniej opracowywano projekty tylko na podstawie obliczeń, dziś przeprowadzamy badania na modelach.

Tyle mówi o sobie prof. Cebertowicz. Aż pragniemy na zakończenie dodać opinię wywodzielizną, przez rektora Politechniki Gdańskiej, prof. dr Stanisława Turskiego.

„Prace prof. Cebertowicza, jego zrozumienie dla pracy zespołowej i ogromną zdolność organizacji pracy naukowej, pełne zapału podejmowanie badań, których cenne rezultaty zaznaczają nauki dla potrzeb naszego życia gospodarczego, a wreszcie wybitna działalność pedagogiczna — składają się na doskonały przykład uczonego, oddanego sumienia narodowi".

Polska Ludowa potrafi tę pracę ocenić i stworzyć jej warunki rozwoju.

Rozmawiał przyrodowiadzia

ZOFIA GIEDROYĆ

Słynny polski odkrywca

Prof. Romuald Cebertowicz laureat państw. nagrody naukowej

Na szarokim ŚWIECIE

Przywódca Ku-Klux-Klanu w stanie Alabama w St. Zjednoczonych zabronił czt nkom organizacji nosić kaptury, zarządzenie to motywuje „poszanowaniem prawa" ze strony Ku-Klux-Klanu.

Od dawna wiadomo, że jest to organizacja terrorystyczna, która bije Murzynów, Żydów, w stanach południowych — katolików, zanosui więc postrach ludności, a kaptury służyły do zakrywania głowy, żeby biły nie widzieli kto po bije. Wypomniane zarządzenie nie przeszkadza mogniło biłjącego, ale czy człowiekowi biternu nie jest wszystko jedno, kto go bije, skoro czyni to niezastuchcie i brutalnie?

Jak donosi agencja Kieffert Eliada, b. więźniowie greckich obozów koncentracyjnych rządu ateńskiego, którym udało się odzyskać wolność, wydali niedawno zbiór dokumentów i relacji z tych obozów pod tytułem „Katopa krwi".

Są tam potworne opisy terroru monarcho - faszystowskiego, kompromitujące inspiratorów tych metod — imperialistów anglosaskich.

Jedno z państwowych gospodarstw rolnych (sowchoz) w okręgu krasnodarskim posiada sad owocowy, ciągnący się na przestrzeni 2200 hektarów. Nie jest to w ZSRR wiadomo. Podobne sady — olbrzymy spotkać można w wielu państwowych gospodarstwach rolnych. W całym w stanie Alabama w St. Zjednoczonych zabronił czt nkom organizacji nosić kapturyzarządzenie to motywuje „poszanowaniem prawa" ze strony Ku-Klux-Klanu.

Dzięki stosowaniu teorii Miczurina na powstały sady w okolicach, gdzie ciemniej nikomu się o tym nie śniło. Na Uralu, na Syberii, na Dalekim Wschodzie pokryły one obszarie przestrzeń ponad 25 tysięcy hektarów.

Za czasów carskich w wielu okolicach krasnojarskiego okręgu na Syberii nie było w ogóle sadów. Dzisiaj zajmują one tam powierzchnię przeszło 1.500 ha. Założono sady w górzystych okolicach Zakaukazia, i w Azji Środkowej, na wysokości 1.800—2.000 m nad poziomem morza. Wyhodowane przez Miczurina i jego uczniów, odporne na mróz odmiany drzew i krzewów owocowych doskonale zdały egzamin i świetnie się rozwijają w skrajnych warunkach klimatycznych.

W Zw. Radzieckim istnieje osiem instytutów naukowo - badawczych, zajmujących się sadownictwem. Prowadzą one dalej dzieło Miczurina i — oprócz tego — starają się tworzyć nowe gatunki roślin. Nowe metody agrotechniki pozwalają na uzyskanie wysokich urodzajów w małoużytkach. Szerokie zastosowanie znajdują w sadownictwie nowe maszyny i narzędzia rolnicze.

Wielką wagę przywiązuje się w ZSRR do przygotowania wykwalifikowanych kadr ogrodników. W ZSRR istnieje 26 wyższych oraz 190 średnich szkół ogrodniczych, instytuty ogrodnicze. Poza tym organizowane są w całym kraju niemal w każdym kołchozie, skrzyżowane kursy i kołchozach, mające na zdobycie wiedzy teoretycznej.

Państwo opiekuje się rozwojem sadownictwa nie tylko w gospodarstwach państwowych i kołchozach, lecz także w indywidualnych gospodarstwach wiejskich, w sadach zakładanych przy szkołach i sieciach, w ogródkach działkowych.

Nie pięknować podatkiem bezdzietności będącej tragedia

Poruszenie przez nas na łamach „Słowa" sprawy płacenia podatku od bezdzietności przez małżeństwa porzbawione dzieci, znalazło żywy odźwięk i wciąż otrzymujemy listy od Czytelniczek, domagających się rewizji przepisów o tym podatku.

„Ten, kto otrzymuje zasiłek rodzinny na żonę, która żyć w domu i nie ma dzieci, winien być wolny od takiego podatku — pisze M. S. — Świadectwo lekarskie upoważnia do zasiłku i to samo już powinno wystarczyć, aby nie nakładać podatkiem.

Mało jest małżeństw, które nie chcą mieć dzieci, a wiele jest tragedii wśród małżeństw, w którym z winy jednego z małżeń ków nie ma dzieci. Stosowanie w takich wypadkach podatku zwiększa tylko ich nieszczęście do rozwodu. Na niesprawie - bliwych, gorzkich słów usłyszały", kobiety od swych mężów wskutek zwiększenia wydatków. Opodatkowanie z tego tytułu powinno być rozpatrywane indywidualnie".

Czytelniczka nasza pisze w czasy wojny, tymczasem podatek ten już istnieje i jest ściągany W wielu wypadkach jest on słuszny i sprawiedliwy z punktu widzenia interesów społeczeństwa. Zgadzamy się jednak z naszą Czytelniczką, że podatek ten nie powinien być wprowadzany automatycznie, ale stosowany indywidualnie, po dokładnym zbadaniu, co jest przyczyną bezdzietności.

Zwozić na zapas prędzej pójdzie odbudowa

Oryginalny, ale może nie pożądany sposób zaopatrzenia wsi po sobie szybkiego odbudowania wsi po daje nam jeden z naszych Czytelników.

„W ZSRR dawno już wprowadzono ekonomiczny system transportu, potępiający na tym, że wóz ciągnie nigdy nie jedzie próżny; nie szę przewozi się nim jakiś towar, żeby zierdzi się bodaj koszt benzyny.

U nas wiele opadów mechani, czących zwozi co dzień setki ton towarów do Wrocławia i znaczna część tych ciężarówek wraca na powinciję pusta Gdyby każdy szofer lub rolnik, wracając prędzej pustym, zabierał na powrót jakiegoś wojewódzkiego, to Wrocław odgruzowałby się w ciągu roku, a wsie odbudowałybyśmy też znacznie prędzej.

Na prowincji wiele jest jeszcze uszkodzonych domostw, ale dopiero kiedy ktoś przyjedzie i przywiezie remontu staje się palącą potrzebą, jeżeli się specjalnie do miasta po cegły Czy nie lepiej co pewien czas zwozić cegłę po trochu i mieć potężny zapas pod ręką?

Wielkie przedsiębiorstwa powinny również zaoszczędzić na ruchu samochodów. Nie zamiast wysyłać pomiędzy z Trzebnicy jeden samochód z towarem do Wrocławia, a drugi po towar na Pole Pole, należało by polecić pierwszemu szoferowi, aby po wyładowaniu towaru we Wrocławiu — pojechał po towar na Pole Pole, a drugi szofer może jechać w innym kierunku".

Warto się zastanowić nad zasadą tej formy oszczędności, a wówczas uświadomimy sobie, że istotnie koszt powodowiejącego pustego wozu jest znaczny, a zupełnie nieproduktywny. Celowość każdego ruchu jest największą zdobyczą współczesnego pracy i, organizacji pracy.

LISTY DO SŁOWA POLSKIEGO

WIELKA ANKIETA czytelników tygodn. „ŚWIAT MŁODYCH" p. t. „Wszyscy czytelnicy redagują „Świat Młodych"

Termin nadsyłania odpowiedzi na ankietę do 1-go września.

W-241

Casablanka na placu Nankiera

Wszystko zaczęło się od tego, że uprzejma sprzedawczyni w PDT sprzedała mi gumową pelerynę, chociaż wskazówki zegara „ulitnej" wskazywały godzinę, będącą terminem zamknięcia sklepu.

— My zawsze idziemy na rękę ludziom pracy — mówi miła ekspedientka. Rozumiemy doskonale, że człowiek pracy nie może tracić czasu i przychodzić kilka razy do PDT. Co innego zawodowi handlarze. Ci stoją godzinami w ogonku, aby kupiony kupon sprzedać następnie z zyskiem na placu Nankiera.

Zaciekawiona słowami ekspedientki kieruję się do stoiska z materiałami tekstylnymi, gdzie właśnie odchodzą ostatni klienci.

Jak odróżnić w tłumie ludzkim zawodowego handlarza? Może jest nią gruba czerwona twarzy, kupujący trzy metry niebieskiej wełny? Nie patrzy na gatunek ani na barwę, jak czynią inne klientki, tylko każe ekspedientowi natychmiast odcinać materiał z beli. Ano, zabawimy się w detektywa.

Kiedy następnego dnia na placu Nankiera zaraz na wstępie wpadam na czarnowłosą jejmość z PDT — duma kreowanego ad hoc detektywa nie mogranic. Jest Panienka wprawdzie nie ma przy sobie wełnianego niebieskiego materiału, lecz zato trzyma w ręku białe tenisówki. Dandysa bez trzewików je swoim klientkom: okazja, po 1.200 zł. para.

Obie wieśniaczki — matka z córką — oglądają obuwie i dedytują.

— Ależ takie same tenisówki w PDT sprzedają po 400 zł. — wtrącam nieproszona swoje trzy grosze.

Konsternacja. Zdziwienie wieśniaczek nie ma granic, a handlarka z tenisówkami, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki znika z pola widzenia.

Podobna scena powtarza się na drugim końcu placu. Tam sprzedawczyni w wielkim słom kowym kapeluszu zachwala jakiejś parze ze wsi niebywałą okazję: watolina po 2 tys. za metr. Oczywiście watolina to znów „stara znajoma" z PDT. Tylko że tam sprzedają ją poniżenie niższej cenie.

Przy obydwu transakcjach padło słowo okazja. Ono właśnie jest powodem, że ludzie przyzwyczajeni podczas czynności dokupowania pończoch u fryzjera, a wedlinę u zegarmistrza w dalszym ciągu dają się łapać na sidła wyrafinowanych wyzyskiwaczy. I z tego właśnie powodu ilgnują domy towarowe. Tam przecież spotkać można tylko „towar", nie okazje!

Na ziemi leży cała sterta kilkuset kilogramowych brykietów. Ten towar ma też swoich amatorów. Massowo kupują go na wagę krawcowe i krawcy wszelkiej specjalności, przeznaczając te szmaty na podkładki do ramion w salonikach, płaszczach i garniturach.

— Czy są one przynajmniej zdezynfekowane? — rzucam pytanie.

Odpowiada mi wymowne milczenie.

W ciągu krótkiego czasu na Placu Nankiera zaobserwować można rodzajowe scenki, będące żywą ilustracją z czasów głębokiego średniowiecza. A więc podusząć i pierzyny nie wiadomego pochodzenia leżą wprost na ziemi. Tę pościel, być może należącą do gruźlika lub człowieka chorego na zakaźną chorobę zakłóca, kupuje w tej chwili troskliwa mamusia dla swojego jasnowłosego dziecka. Opalenia na brązowo, lekkie zmęczenie twarzy nieruchomo niby maneiny długie godziny stoi sterta swego towaru podobni do swych braci przekupni arabskich z egzotycznej Casablanki. Wyczuwa się w nich wtedy, gdy zobacza kupiec. Wówczas krzyczą podniesionym głosem, zaklinają się na wszystkie świętości, że oddają się prawie rzecz niżej kosztów własnych. Wśród tego rejwachu chodzi kobieta wiejska i topi niepotrzebnie swoje ciężko zarobione pieniądze w kieszeniach wyzyskiwaczy.

I wszystko dzieje się dosłownie o pare kroków od wyposażonej bogato w tani towar Spółdzielni i Powszechnego Domu Towarowego.

Jaka jest rada, aby mieszkańcy wsi mieli zaufanie do siebie? I co należy uczynić, aby zapobiec nieuchwytnej peregrynacji towarów z PDT na plac Nankiera.

H. Musz.

SPORT

Nad Odrą szkoli się »Młoda Polska Wodniaków«

Trzeba przejechać promem z przystani Jechtkluhn, albo odbyć spacer po Grobli, ażeby zaleźć się w najlepszejszym w Polsce ośrodku sportów wodnych. Wrocław gości w nim przyszłość wioślarską Polski. W obozie pod okiem doskonałych instruktorów trenera Ciesielskiego i Kaczmarka z Bydgoszczy, Klemińskiego z Warszawy i Andrzeja (Wrocław) — szkoli się 60-ciu juniorów.

— To jest doprawdy nasza przyszłość! — chwali się Cieślelski. W krótkim czasie ci 17, 20-letni chłopcy będą doprawdy klasowymi wioślarzami.

Otacza mnie rozbawiona gromada. Perli się śmiech. Słychać żarty warszawiaków, którzy dokuczają swoim kolegóżom z WTW. Humor jest przecież stale nieodzowym towarzyszem „wodniaków".

— Przedstawić się gościom z prasy — woła kierownik kursu ob. Morawski.

Spyją się nowzy klubów, które chcieliby korzystać z kursu:

— AZS i Polonia (Poznań), BTW Związkowiec i Kolejarz (Bydgoszcz), Budowlani i Kolejarz (Toruń), Kolejarz (Piła), Wieślawiak PW, Wisła — Związkowiec z Grudziądza, WTW i WKW Związkowiec (Warszawa) i MKS Czarni, których wrocławianom nie trzeba przedstawiać, chcą bawem dołączy się jeszcze kilka zespołów juniorów, które zapowiedziały przyjazd.

Na kursie jest dużo roboty. Odrana zajęcia praktyczne, wykłady wychowawczo - oświatowe prowadzone przez delegowanego przez WUKF kpt. Cybulskiego, lekkoatletyka i gry.

Koniec krótkiej przerwy.

Zdów na hasen wiedźrski sauna szybko cicha już i kerna gra made. Wiedzą chłopcy, że GUKF i PZTK, organizatorzy kursu bardzo liczą na to że rezultat jego będzie duży. Wiedzą jak ciężkie jest praca instruktorów i to... że obiecali dyr Wegnerowi, serdecznemu przyjacielowi młodzieży odłicinią pręcą.

Oglądamy tabor wrocławski. Jest bogaty. Gdyby trener Cieślelski dyczekał się dwóch specjalistów „ktorych prosił PZTW — byłby wielekroć bogatszy.

Wiele będzi wymagła minimalnego remontu, a czeka na nie cela wioślarska Polska. Nie żałujemy, że nasz Wrocław, część zbowrzesie do innych ośrodków wioślarskich. Tego co zostanie wystarczy dla ośrodka na Grobli, który wyjdzie się stać centralnym w kraju i dla młodzieży robotniczego Pafawagu, Włókniarza Ogniwa, Gwardii, lej z AZS.ui i szkół średnich o których mówił dyr WUKF Skrabs, że „ze ręce ją zapowiedzi nad Odrę".

Na zakończenie kursu Wrocław gosna swoich gości.

21 bm. odbędą się na Odrze najbardziej radesne zawody: mistrzostwa Polski juniorów.

Cz. Ost.

W KILKU WIERSZACH

W Szczecinie rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy Górnikiem Wałbrzych a miejscową Bodlarnością. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem dżiżyny wałbrzyskiej w stos. 8:0 (4:0).

* * *

Bieg maratoński o mistrzostwo Anglii wygrał po raz trzeci Holen w czasie 2:34:16,6 przed wicemistrzem olimpijskim Rychardsem — 2:36:8,8. Startowało 55 zawodników.

* * *

W Moskwie zakończyła się obecnie pierwsza runda spotkań o mistrzostwo stolicy. 604 drużyny rozegrały dotychczas 2.344 mecze. W pierwszej grupie zaciętą walkę o pierwszeństwo toczą zamie drużyny radzieckich CDKA, Dynamo, Sportak i Torpedo. Leaderem mistrzostw jest obecnie zesłoroczny mistrz Moskwy — Dynamo.

* * *

W finale strefy amerykańskiej rozgrywek o puchar Davisa Australia pokonała Meksyk 5:0.

* * *

Międzynarodowy mecz tenisowy Polska — Rumunia, który miał być rozegrany w dniach 5 — 7 sierpnia został na prośbę Rumunów odwołany i przełożony na późniejszy termin.

OD REDAKCJI

Bokserom wałbrzyskiego Górnika za pamięć o redakcji i za przysłanie nam pozdrowień z Międzynarodów dziękujemy, życząc im jak najlepszych wczesnych dobrego startu w wydzielonej klasie A, do której zostali zaliczeni przez Wr. OZB. — Redakcja.

Komunikaty Wr. OZLA

Dnia 7 sierpnia 1949 r. na Małym Stadionie Olimpijskim (ZS „Gwardia") odbędą się o godz. 16-tej mistrzostwa okręgowe w 5-boju męskim (skok w dal, oszczep, 200 m, dysk, 1.500 m) i w 3-boju kobiecym (skok w dal, skok wzwyż, oszczep).

Wyniki zostaną obliczone wg tabeli fińskiej.

Zgłoszenia kierować do Wojew. Urz. Kult. Fiz. na ręce mgr Launeowej do dnia 6 sierpnia br. do godz. 14-tej.

Dla zamiejscowych zgłoszeń mogą być przyjęte w dniu zawodów na Stadionie do godz. 15,30.

Opłata od zawodnika 50 zł.

* * *

Wrocławski Okręgowy Związek Lekkoatl. wzywa wszystkich sędziów lekkoatletycznych do stawienia się w dniu 7 sierpnia br. (niedziela) na Małym Stadionie Zs „Gwardia" o godz. 15-tej na odprawę w sprawach organizacyjnych i technicznych.

Obecność obowiązkowa.

S-tafeta do Budapesztu

PARYŻ. — W poniedziałek przybyła do granicy włoskiej ztafeta młodzieżowa, która wyruszyła ze Szkocji i biegła przez Anglię, Belgię, Holandię i Francję. Sztafetę w miejscowości granicznej Lonalabourg przejęli lekkoatleci włoscy.

Sztafeta pobiegnie dalej przez Włochy i Austrię do Budapesztu na Światowy Festiwal Młodzieży Demokratycznej.

WUKF przyjaciel szermierzy zapewnił wrocławianom fechtmistrza

Dzięki wybitnej życzliwości przyjaciół szermierki wrocławskiej — dyr. WUKF, J. Skrabs, udało się nam pozyskać najzdolniejszego młodego fechtmistrza, który ukończył kurs PZS w Karpaczu, Koleczko. Doskonały nauczyciel szabli, zapady i floretu zwrócił na siebie uwagę obserwującego przebieg pracy obozowej mgr Dobrowolskiego, ks. Suskiego — patrona wrocławskich szermierzy, oraz węgierskiego trenera Kewa'y a.

Młodej szermierce wrocławskiej, która mimo braku zawodowego fechmistrza osiągnęła w tym roku duże wyniki, fechmistrz był bardzo potrzebny.

Przypominamy, że sezon rozpoczyna się w pierwszych dniach września 4 zachęcamy do zapisywania się na kurs dla zaawansowanych i początkujących.

Wioślarskie mistrzostwa Polski

BYDGOSZCZ. — W dniach 6—7 sierpnia br. odbędą się na torze regatowym w Łęgnowie, pod Bydgoszczą, ogólnopolskie mistrzostwa wioślarskie.

Do zawodów zgłosiło się 90 osad (60 wioślarzy, reprezentujących 10 klubów: z Krakowa, Poznania, Szczecina, Wrocławia, Katowic, Torunia, Warszawy, Płocka, Piły, Krosnewicy i Bydgoszczy.

W silnym okręgu silna klasa A

Dobrze się stało, że stworzono klasę wydzieloną dla bokserów dolnośląskich.

Dobrze, bo zaawansowane kluby, w ostrugi grupie A-klasowców nie będą musiały walczyć z bardzo surowymi niedoskonalonymi zespołami naszej bardzo licznej klasy B.

Przypomnijmy, chociażby start zeszłorocznej Gwardii Wrocław, która wygrywała 16:0 i 14:2.

W naszej ekstraklasie spełkanie się Gwardia, Związkowiec, Górnik, Spójnia (Jel. Góra), nej, Włókniarz (Nowa Sól) i Legia.

Są to drużyny doprawdy dobry i wyrównane.

Dr są cześć klasy A tworzą rezerwy Ogniwa i Pafawagu oraz Atom i Polonia (Świdnica), Włókniarz (N. Ruda), Kolejarz Wr., Gwardia Jawor, Promień Żary i Unia z Wałbrzycha.

Wszystkie mecze mistrzowskie będą doprawdy interesujące i pozwolą dobrym zespołom drugiej grupy na szybkie dojścia do Gwardia, Związkowiec, szlusowanie do klasy wydzielonej.

Życzymy sukcesu

Danusia Ronczewska zrobiła nam wielką niespodziankę, skacząc 1,65 na mistrzostwach Polski i zdobywając dla swego miasta tytuł mistrzowski. Potwierdziły się więc opinie „Słowa Polskiego", które już przed rokiem wróżyły zawodniczce MKS Czarni złoty medal.

Ronczewską typujemy również na finałowa z pierwszych miejsc w tabeli. Zajrzyjmy do tabeli najlepszych rekordzisi „Słowa Polskiego".

Ronczewska jest niemal we wszystkich konkurencjach w czołówce. Oto jej wyniki: 60 m druga 8,3 100 m druga — 14 sek. 200 m pierwsza — 27,8 sek., kula dwna — 8,35, w oszczepie piąta — 20,35, w skoku pierwsza — 26,31, w skoku wzwyż ma rekord okręgu 1,45, w dal dwa pierwsza — 4,28 i w biegu na 500 m jako zwycięzczyni Biegów Nadziei, wreszcie zajmuje się na zóstej pozycji z czasem 1,30.

*Paszkówna (Ogniwo) swój powrót na skocznie rozpoczęła od zwycięstwa w mistrzostwach okręgu 1,40

Szczerze

Nogi na stole

Zwracają nam uwagę kelnerzy, że niektórych gości naszych Gospod PSS trzeba będzie wreszcie przywołać do porządku. Bo niektórym gościom się zdaje, że Gospoda to taka sama knajpa, jak każda inna, na wysk obliczona, i że mogą się w niej wyżywać na modłę przedwojennych birbantów i zawalidrogów. A jak im alkohol uderzy do głowy, to kelnerów pozwalają sobie traktować jak popychadła albo pomiotła i cały lokal deklamować, jaką to legitymację noszą kieszeni, jacy są ważni i co komu mogą „pokazać".

Na ferwory jaśnie - pijaków nie ma miejsca w Gospodach. I jaśnie - pijak musi pamiętać, że kelnerzy — to świeki pracy i należy im się taki sam szacunek, jaki obowiązani jesteśmy każdemu pracującemu.

Przy okazji można wspomnieć i warto o tym pamiętać, że przeważnie spośród tych hałaśliwych, zadufanych w sobie gości rekrutują się „darmozjady" usiłujące okradać kelnerów. W jednej tylko Gospodzie przy placu Engelsa za wierzwierzoków zapłacili ostatnio ze swej pensji kelnerzy: Bulakowski około 2 tys. zł., Dworzyński ok. 1.500 zł. Wodka 2.200 zł. Bobrowicz około 1 tys. złotych.

Te same relacje nadchodzą z innych Gospod.

Knajpiarskie narowy trzeba z Gospod wykorzenić. Związek zawodowy kelnerów powinien dać sobie radę z tą plagą.

SUŁEK

Roboty już na ukończeniu

Gdy wrócą z wakacji studenci

warsztaty przy ul. Łukasiewicza będą gotowe

Na zalanej słońcem budowie uwijają się robotnicy. Cegły, wapno, cement, deski, piasek — wszędzie tego pełno. Niewykończone jeszcze budynki, stoją jakby w przekroju. Można zobaczyć co się znajduje pod podłogą, z czego robi się dach, schody czy ściane. Pod koniec sierpnia budowa będzie nie do poznania. Zniknie dziury z wapnem, rusztowania. Zostaną pach nące świeżością zabudowania z bielutkimi ścianami nowoczesnych dwuiodwodzaczkowych i laboratoriów Politechniki, koło której znajdują się te budowle. Studenci wrocławscy otrzymają piękny, nowoczesny warsztat doświadczalny, który niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia wiedzy z dziedziny mechaniki samochodowej.

Ale to dopiero za miesiąc.

Dzisiaj.

W olbrzymiej kadzi kipi czarna, oleista smoła. Kobieta w średnim wieku, z jeduzego wzrostu, w roboczym kombinezonie, nabiera olbrzymią chochlą wrzątek i wlewa do wiadra. Jest to ledyna w PPB (a przypuszczalnie i w całym województwie wrocławskim) kobieta — blacharz. Nazywa się Stefania Świątek.

Na czym polego pani praca? — Wykonuję wszystko wchodzące w zakres blacharstwa budowlanego, a więc pokrywanie dachów, kładzenie rynien.

— A lubi Pani swoją pracę?

— Na opalonej twarzy pani Stefanii zakwita uśmiech. — Lubię. Staram się dobrze wykonać zadanie. Robotę trzeba wypieścić — zapłać na ostatni guzik. Wtenczas człowiek ma zadowolenie. I kierownictwo pochwali. To ja pokrywałam wie że na Uniwersytecie — dodaje z zadowoleniem.

W stojących już pod dachem halach pracują trzy grupy murarskie przy cementowaniu podłóg. Grupy te współzawodniczą między sobą. Chwilowo prowadzi grupa Piotra Hampela. Jana Smolina i Franciszka Wystrachla.

W drugiej grupie pracuje rodzina Stefanii. Józef — ojciec, Karol i Kazimierz — synowie.

Bracia Wabniec — Idzi i Teodor, oraz bracia Mrozek — Jan i Stanisław wraz ze swoim kolegą Stanisławem Czarmosiakiem, pracują w trzeciej grupie.

Wyniki pracy są dobre. Robotnicy wyrabiają ponad 300 proc. normy.

Kierownictwo powinno otaczać współzawodniczących troskliwą opieką. Na naradch wytwórczych powinny być omawiane sprawy współzawodnictwa. Nie polega ono na urodzeniu sobie rąk po łokcie, lecz na wyrażeniu nowych, lepszych metod pracy, które oszczędzą wysiłek robotnika, przyspieszą budowę i dadzą oszczędności. (Jur)

To samo

Wielki spadek ciśnienia barometrycznego w samym Wrocławiu dał niewielkie opady. I choć ciśnienie od wczoraj wzrasta pogody na dziś spodziewać się trudno. Przy zachmurzonym niebie dalej oczekiwać można sytuacji godnej parasola.

Temperatura wczoraj nie przekroczyła 22 stopni.

Ludzie o krok od katastrofy

Apelujemy o mieszkania

dla zagrożonych z ulicy Kurkowej!

— Odczuwam bezustanny lęk. Boję się, że stracę życie przez tę ścianę — skarży się pani Rutkowska, mieszkanka kamienicy Nr. 9 przy ul. Kurkowej.

— W nocy człowiek spać nie może. Niech tylko wiatr silniej zawieje, to ściana trzęszczy jakby już, już miała runąć...

Ponure życie pędzi rodzina pracownika Państwowych Zakładów Zbożowych, gnieżdżąca się w pokoiku i ciemnej kuchni na czwartym piętrze kamienicy.

Ściana po prostu... odstaje od stropu i bocznych murów. Przez szparę, która u góry ma już szerokość paru centymetrów wpada do mieszkania słońce, wiatr, deszcz — zależnie od pogody.

W sąsiednim mieszkaniu znajduje się małżeństwo z małym dzieckiem.

Młoda kobieta oglądając się z lękiem na mury opowiada, że musi gnieździć się z mężem i niemowlęciem w mikroskopijnej, dusznej kuchence.

— Wejść się boję do tego pokoju, a cóż dopiero zostawić tam dziecko...

— Zaczęło się to nieszczęście od lutego, gdy wyburzono sąsiednią wypaloną kamienicę — objaśnia kilkunastoletni syn Rutkowskich. — Uszkodzili ścianę i teraz odstaje ona od dachu aż po parter. Tylko patrzeć jak runie.

Mieszkańcy zagrożonego domu złożyli podpisami dziesiątki podań do urzędu mieszkaniowego. Przychodziła nawet komisja. Stwierdzono, że ściana grozi każdej chwili zawaleniem i że mieszkańców kamienicy trzeba natychmiast przenieść.

To było przed kilku miesiącami. Lokatorzy kamienicy Nr. 9 pielgrzymują do urzędu miesiąkaniowego, błagając nadaremnie o przydział bezpieczniejszego mieszkania. Tymczasem groź na ściana kołysze się coraz wiecznie), spędzając sen z powiek nieszczęśliwym mieszkańcom...

Apelujemy o mieszkanie dla mieszkańców ul. Kurkowej! Upraszamy o szybkie załatwienie ich podań. (luk)

Przypominamy:

Półroczny kurs pielęgniarek otwiera P. C. K.

We wrocławskim Ośrodku Szkoleniowym PCK otwarty zostanie z dniem 1 września br. 6-cio miesięczny kurs dla młodzieży pielęgniarek. Kurs jest bezpłatny (nauka i internat) a kandydatki posiadać winny wykształcenie odpowiadające 7 klasom szkoły powszechnej (podstawowej) i polecenie organizacji zawodowej, społecznej lub politycznej, do której same należą; lub też ich rodzice. Na kurs przyjmowane są dziewczęta (chłopcy) pochodzące z rodzin robotniczych, chłopskich i inteligencji pracującej.

Nie posiadające wymaganego cenzusu, mogą być poddane ogólnemu egzaminowi.

Podania do Komisji Kwalifikacyjnej z załączonymi: — ankietą, życiorysem własnym własnoręcznie, świadectwa szkolnego, opaty (jeżeli pracuje), 2 fotografiami, aktoreowaniem i opinią jednej z organizacji, metryki oraz poświadczeniem obywatelstwa należy nadsyłać pod adresem: Biuro Wydz. Sanit. PCK we Wrocławiu, ul. Bujwida 34, do dnia 10 bm.

Blankiety ankietowe otrzymać można na miejscu. (ki)

Bezpłatna taksówka na Festyn Ludowy taksówkarzy

Jedyną w swoim rodzaju atrakcję posiada niedziela zabawa Związku Transportowców. Związkowcy postanowili przewozić bezpłatnie taksówką na Osobowice do „Doliny Szwajcarskiej" wszystkich swoich gości.

Sekcja taksówkarzy Zw. Zaw. Transportowców RP zorganizowała w „Dolinie" wielki Festyn Ludowy.

Wśród wielu atrakcji uczestnicy będą mogli wziąć udział w kole szczęścia, zabawach rozrywkowych, tańcach. Oczywiście będzie także bufet i doborowa orkiestra. Początek Festynu o godzinie 15-tej.

O godzinie 13,40 z następujących postojów taksówki będą zabierać bezpłatnie gości na Festyn: Zaleście — ul. Kochanowskiego, Sepolno — Spółdzielcza, Opoców — Wrocławska, Krzyki — kochowy przystanek 7, Pilczyce — kochowy przystanek 3, Karłowice — kochowy przystanek 2, Karłowice — kochowy przystanek 6, Traugutta — Sępi

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ Można się przekonać, jak przedstawia się nowoczesne malarstwo radzieckie oglądając 60 ręcznie produkcji — przodujących malarzy, takich jak: Giełsiałowa, Sieroow, Tadiew; wystawionych w lokalu Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki — przy ul. Gen. Świerczewskiego 89. Wstęp zarówno na wystawę, jak i do czytelni czasopism — bezpłatny. Lokal otwarty do godz. 21.

✪ Trzeba wreszcie zrobić jakiś przegląd z matriksami, bo stary nieco wisną nad chodnikiem. Już kilku naszych współpracowników chodzi z guzami na głowie. Wysokość markizy nad ulicą powinna być uregulowana w niektórych miastach określa się na 2 metry.

✪ Za zgrzyta patrzymy na dzieci zażywające spaceru i bawiące się na bulwarach nadodrzańskich na wprost Muzeum Państwowego, bo dotąd nie naprawiono balu. Szrady nadbrzeżnej i któregoś dnia dziecko może wpaść do rzeki.

✪ Nareszcie ustawia się latarnię gazowe na ul. Wieczorka (od Nowowiejskiej do Damrota) ku ogromnej radości mieszkańców tej okolicy.

✪ Zakup dzieła artysty - plastyka przez Ministerstwo Kultury i Sztuki to prawie, odznacze nie z nazwą dorocznej Wystawy Okręgowej Ministerstwo zakupiło następujące prace: „Pejzaż", litografia Wacława Bieżejewskiego, „Sędzioca kobieta" — Stanisława Dawskiego (olej); „Martwa natura" — Leona Dzieżyckiego (olej); „Kompozycja" — Eugeniusza Gepperta (olej); „Fabryka betonu" — Wiktora Hollera (olej); „Pejzaż" — Marji Jurczenko (olej); „Studium" — Andrzeja Willa (monotypia) oraz rzeźbę w brązie „Głowa" Borysa Michejowskiego.

✪ Balet 110 osobowy zespołu Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego w Moskwie, które go występ odbędzie się 1 i 9 sierpnia w Hali Ludowej — wywołał duże zainteresowanie. Kierownikiem zespołu jest słynny laureat nagrody Stalinowskiej — M. Gre bowicz. Jak donosiliśmy już — bilety sprzedaje biuro TPPR — (Rynek 6).

✪ Aż dziwne, że dotąd małym jeszcze powodzeniem cieszy się pijania wód mineralnych przy ul. Świdnickiej oraz jej kiosku na mieście. Spośród wszystkich wód kruszcowych po dawnemu najwięksczym powodzeniem cieszy się Krynicki Żuberek. Jego sprzedaż — to 50 proc. całej pozostałej ilości wszystkich innych wód. Ostatnio zaczął się popyt na szlam ciechociński. Trzykilowa paczka kosztuje 150 zł.

✪ Kiosk „Ida" w sklepie „Solidarność" w ilości 2 — 10 sztuk dziennie. Idą do rozmaitych domów wypoczynkowych (skromne, szare); oraz na nasze ogrody we przedmieścia (droższe, kolorowe). Sprzedaż zaczęła się, co prawda, późno — bo dopiero 15 lipca.

1000 roboczodniówek ZMP

Współzawodnictwo na cześć Kongresu ŚFMD

Trwające roboczodniówek postanowiła przeprzecować w bieżącym sezonie śnie młodzież II Dzielnicy Związku Młodzieży Polskiej we Wrocławiu. ZMP Zawsze dążyła chłopom z pomocą, doceniając znaczenie terminowego zakończenia akcji żniwnej i pogłębienie sojuszu robotniczo — chłopskiego.

W dalszym ciągu zobowiązań Zarząd II Dzielnicy ZMP w wielu celej swojej młodzieży zapowiada zwiększenie produkcji w zakładach pracy, oraz zaoszczędzenie w całej rozciągłości systemu „O" i racjonalizatorstwa.

Zarząd II Dzielnicy ZMP wzywa wszystkie „Dzielnice" Wrocławia i wszystkie zarządy powiatowe województwa dolnośląskiego do współzawodnictwa w pracy na cześć Kongresu i Festiwalu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Czy Niemcy zakopali magazyny pod Placem Grunwaldzkim?

W swego czasu pisaliśmy, iż na placu Grunwaldzkim znajdują się podziemne schrony, w których Niemcy zakopali urządzenia szpitalne wielkiej wartości. Wersje tego rodzaju pochodziły od cywilnych Niemców, którzy mówili Polakom, że w czasie obiegania szpitali zmobilizowani do wybudowania wielkich schronów podziemnych pod placem Grunwaldzkim. Zwrócono uwieszenie tam w bezpiecznych bunkrach opuszczanych wodoszczelnie inwenterz „Sanitätsapparatur nr 101", wyodrębnego wobec zbliżającej się klęski z transportu na front wschodni.

Pogłoskami tymi zainteresowała się się Państwowe Przedsiębiorstwo Pozwikwiań Terenowych, które zwraca się za naszym pośrednictwem do wszystkich osób, posiadających jakieś dowiadczenie w parku sanitarnym nr 101; aby złożyły odpowiednie zawiadomienie w biurze PPPT przy ul. Kościuszki 14. (pik)

Szał lodowy na Rynku

Kierownictwo Baru Mlecznego w Rynku zwróciło się do nas z prośbą, abyśmy zakomunikowali Czytelnikom, jak wygląda sprawa rzekomego pogorszenia się smaku pa dawanej w Barze śmietany. Klienci bowiem skonstatowali, że śmietana jest za gęsta i... bez wyrazu".

A oto co w tej sprawie mówi kierownik baru:

— Śmietana nie jest gorsza. Cała rzecz w tym, że kiedyś klienci nie omijali odróżnić kwaśnej śmietany od słodkiej. Taką właśnie pet nopreciowa, słodką śmietanę sprzedawaliśmy podawanym po gościom, bo kwaśnej zabrakło chwilowo w zakładach. Ten stan rzeczy jest dobrze przejściowy i już dziś, jutro będziemy mogli otrzymać w barze śmietanę o zdecydowanym kwaśnym smaku.

* * *

Od drugiego bm. porcja ziemniaczków z zalaćym mlekiem kosztuje w Barze tylko 45 zł, zamiast jak dotychczas 60 zł.

* * *

Okazuje się, że w Bar Mleczny sprzedaje przede wszystkim — lody. Stanowią one średnio 30% całego obrotu, a w ubiegły wtorek nawet więcej, bo sprzedano ich ca 180 kg. Jest to rekord Baru. (luk)

Najwięcej woziło »O« »Jedyn'a« na szarym końcu

Wrocławskie tramwaje są tematem wielkiej aktualnym i zajonującym. Nie wiele instytucji doczekało się bowiem tylu wzmianek w prasie i tylu listów czytelników na publikowanych, mniej lub więcej pochlebnych komentarzy. Ostatnie zmiany tras tramwajowych planowane były z myślą o odciążeniu linii, wykazujących zbyt dużą frekwencję. Przebieranie wozów powodowało bowiem trudności komunikacyjne, a poza tym — wyczekanie przez warszatów remontowych. Wystarczy przyjrzeć się w godzinach rannych wozom takiej np. „dwunastki", aby zauważyć niedoszczalne na splaszczanie resorów. Tego rodzaju warunki eksploatacyjne powodują, że przed i czy pod jedną wóz wychodzi z obiegu, co odbija się na częstotliwości kursów.

Cyfry, wykazujące ilość przewożonych w ciągu miesiąca pasażerów obrazują nam ogrom pracy, wykonywanej przez wrocławskie tramwaje. W ubiegłym miesiącu największą frekwencję wykazała linia „O" (Okólna), której pociągi przewiozły ponad 3.000.000 pasażerów. Na drugim miejscu znajduje się „12" (Biskupin — Dworzec Główny), z imponującą cyfrą 1.382.883 pasażerów. Dalej uplasowała się „8" (Karłowice — pl. Teatralny) — 748.199 pasażerów i „16" (Grabiszyńska — Sepolno) — 720.673 pasażerów. Najmniejszą liczbą „kilen" pasażerów poszczyć się może „1", ki nie jest na publikowanych, kursująca — niestety, bardzo rzadko... — na trasie Parkowa — Rynek. Wozy tej linii przewiozły w lipcu tylko 960 osób. O 10 tysięcy więcej, bo 94.262 pasażerów przewiozła odcinka Kopernika — Dworzec Główny „18".

Czytelników zainteresuje jednak, jak wpłynęły na frekwencję zmiany tras i powstanie nowej linii „21", która odciążyć miała rejon Sepolna i Biskupi Grobu. Jak wynika z tych pierwszych dni sierpnia nastąpiła zmienioną w stosunku do ub. miesiąca frekwencja na „12" — 132.000 pasażerów. Nowa linia przewiozła w ciągu tych trzech dni 48.000 osób. Wydz. Ruchu tłumaczy tę anomalię faktem, że wielu mieszkańców Sepolna, udających się na Dw. Główny przeszła niepotrzebnie z „12", jadącej dłuższą trasą przez Rynek. Nam wydaje się jednak, że pasażerowie ci załatwiają swoje interesy właśnie w okolicy Rynku i dlatego nie utatwia im pracy „21".

Ciekawi nas teraz, kto ma rację: mieszkańcy Wrocławia, czy Wydział Ruchu ZKMW...? (Pik)

OFERTA

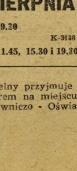

— Czy mogę prosić o pracę na wystawie „W".
— W charakterze?
— Ekspozytu...

CYRK Nr 2

WROCŁAW, Pl. Grunwaldzki

TYLKO KILKA DNI

OTWARCIE W PIĄTEK 5 SIERPNIA

Przedstawienia codziennie o godz. 19.30
w soboty o godz. 15.30 i 19.30 K-3128
W niedzielę i święta 3 przedstawienia o godz. 11.45, 15.30 i 19.30

Widowiska i imprezy

Teatry wrocławskie

TEATRY nieczynne do 29-go bm.

TEATR MŁODEGO WIDZA, w objeździe po Dolnym Śląsku.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 87, „Młoda Gwardia II" (radz.), godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„SCALA" — ul. Mikołaja 37 — „Posłuszne na stadionie" (czeski), godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 16, „Dzień utracy" (włoski), godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„BOLONIA" — ul. Żeromskiego 58, „Tajemnica wywiadu" (franc.), godz. 16.30, 18.30, i 20.30.

„PIONIER" — ul. Stalina 71, „Na morzu i na statku" (radz.) godz. 15 i 17. Progr. aktualności godz. godz. 19.30 i 21: Sport radziecki; Kręcimy film w górach.

„TĘCZA" — ul. Kościuszki 177, Stalowe korzenie (polski), godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

„FAMA" — ul. Krzywoustego 286, Pale Pole, „Zielona Dolina" (amer.) godz. 20, Czynne w czwartki, piątki, soboty i niedziele.

„ŚWIETLICA FILMOWA" — ul. Olszewskiego 58, aż do odwołania nieczynna.

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 54, wyświetla codz. od 9 — 22-ej „Riwiera Włoska".

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą", Stalina 87

„Mikołaja", ul. Mikołaja 46

„ „Słońcem", Traugutta 121

„Nowa Apteka", Piastowska 36.

DYŻURNY GOŚCIOWNIA CHIRURGICZNEGO, w szpit. Ubezpieczalni Społecznej, Pl. Prostokątny 5, (23-71).

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak. F-58824 Wydawca: Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik"
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Olawska 10/11 tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd: 27-54 Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12-tej do godz. 13-ej, przesyłka pocztową 13 złotych.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13, Redakcja za dzień ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z uwzględnieniem do domu 170 złotych PKO Wrocław Nr. VIII 13-62. Druk, Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik"; Wrocław; ul. Olawska 10/11.